

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
20 zł

Nr 70

Warszawa, czwartek 1 września 1949 r.

Rok V

Lekkoatleci przed walką z Węgrami

Terminarz Ligi bokerskiej CLARK ZWYCIĘZCĄ IX ETAPU Ciężka porażka naszych kolarzy na górskiej trasie

Po dziewięciu etapach

Szkic sytuacyjny bez retuszu

REDAKTOR Z. WEISS TELEFONUJE:

ZAKOPANE, 31.8. (Tel. wł.) — W środę kolarze dobiegli do Zakopanego, pozostawiając za sobą już ponad 1.600 km i jedną trzecią zawodników, która przed dziesięcioma dniami wystartowała z Warszawy. Chociaż od bram stolicy dzielą nas jeszcze 3 etapy, kwestia kolejności czołowych lokat w ogólnej klasyfikacji zespołowej nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Sytuacja tego rodzaju ma ten dodatni moment, że Tour de Pologne w dalszym ciągu będzie trzymał w napięciu polską świat sportowy, a zanoszi się nawet na to, że do statecznej rozgrywki może dojść dopiero na ostatnim etapie do Warszawy.

UKŁAD sił po etapie do Zakopanego wskazuje na to, że najpoważniejszym faworytem jest w dalszym ciągu Rumunia, jedyny tylko zespół, który jest w komplecie ośmioosobowy. I z tą jeszcze przewagą nad pozostałymi, że jest wyrównany.

Etap górski zepchnął Polskę na III miejsce. Utrzymana przez 2 etapy różnica między Rumunią powiększyła się na ostatnim odcinku podwójnie, a z trudem wywalczona przewaga nad Włochami na etapie do Katowic nie tylko zniknęła na szosie do Zakopanego, ale również pozostawiła Polskę II-go miejsca na korzyść Włochów.

Z etapu na etap wyrastał za plecami naszej drużyny groźny przeciwnik — Angli. Z 30 min. różnicy na naszą korzyść po III etapie, pozostało w Zakopanem już tylko 7 minut. Jednego jeszcze przeciwnika nie wolno lekceważyć, a mianowicie Francji, która różnicę 40 min., dzielącą ją od Polski po 6 etapach, potrafiła zmniejszyć do zaledwie 15 minut. Sytuacja Polski jest więc tego rodzaju, że systematycznie ucieka przed nami Rumuni, a gonią Angli i Francuzi. Jak wobec tego przedstawiają się nasze szanse na ostatnich trzech etapach?

W najkrótszym (110 km) z Zakopanego do Krakowa nie ma co liczyć na odrobienie czasu, bo etap jest zbyt krótki, a w zjazdach mamy mniejszą rutynę od naszych rywali. Podobna sytuacja jest również na krótkim etapie Kraków — Kielce; nie będzie tu wprawdzie zjazdów, ale na krótkim dystansie nie jesteśmy dość szybcy. Pozostawiając więc ostatni, długi etap Kielce — Warszawa i zachodząc pytanie, czy ambicja naszej drużyny, zmierzającej do bram swojej stolicy, zdola

przeciwstawić się szybkim Rumunom, z Niculescu i Sandru, Włochom z Locatellim i Spalazzim, Anglikom z Clarkiem G. i Clarkiem H., czy wreszcie Francuzom z Alixem i Riegertem.

Niemniej zacięta, niż w klasyfikacji zespołowej, trwa walka w klasyfikacji ogólnej indywidualnej. W czołowej dziesiątce znajduje się po 2 Polaków, 2 Włochów, 2 Rumunów i 2 Francuzów, oraz 1 Anglik i Duńczyk. Niculescu, który od Łodzi nie zjadł jeszcze żółtej koszulki lidera, toczy zaciętą walkę z Locatellim. Włochy assekurowały jego rodak Spalazzi, któremu zagrażają G. Clark i Olsen. Piątka ta wysuwa się zdecydowanie na czoło. W drugiej piątce również tylko różnice sekund dzielą Sandru, Wójcikę, Riegerta, Wrzesińskiego i Lemayę. Jeden poważniejszy defekt może zmienić lokatę, dlatego też i w ogólnej klasyfikacji indywidualnej walka toczy się będzie, aż do samej mety w Warszawie.

Klasyfikacja drużynowa po dziewięciu etapach

1) RUMUNIA	146:17:55
2) WŁOCHY	146:44:52
3) POLSKA	146:47:55
4) ANGLIA	146:54:10
5) FRANCJA	147:02:42
6) DANIA	148:56:42
7) CSR	150:12:47
8) FINLANDIA	151:37:03
9) POLONIA FRANC.	154:07:41

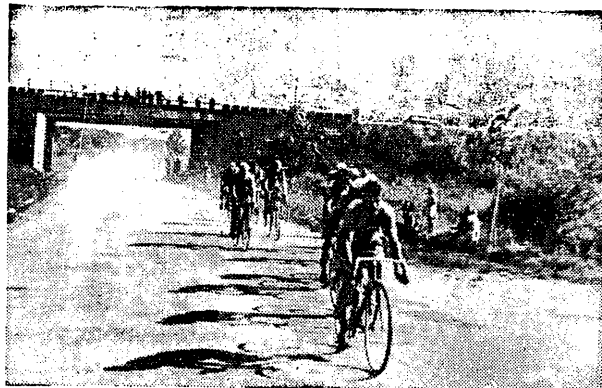
Inauguracja roku szkolnego pod znakiem kultury fizycznej

PÓCZĄTEK roku szkolnego obchodzony będzie w całym kraju bardzo uroczystie. Nowy rok szkolny, to nowe zastępy młodzieży, która będzie kształcić się na przyszłość budowniczych Polski Socjalistycznej.

Program szkolny przewiduje wychowanie fizyczne i sport. Celem popularyzacji tej dziedziny kultury wśród młodzieży, celem zacieśnienia więzi z ruchem sportowym oraz dla podkreślenia znaczenia wychowania fizycznego na terenie całego kraju zorganizowane zostaną imprezy sportowe pod hasłem „Sportowcy — młodzieży szkolnej”.

Zawody organizowane będą w dniach 1 i 4 września. W ramach ich odbędą się pokazy różnych dyscyplin sportu, w których wezmą udział najlepsi zawodnicy klubów i Zrzeszeń Sportowych.

W Warszawie Stołeczny Urząd



Zacięta walka

kolarzy w Wyścigu Dookoła Polski obserwujemy nieprzerwanie na każdym etapie
Foto Malek — API

Klasyfikacja indywidualna po dziewięciu etapach

1. Niculescu (R)	48:40:40
2. Locatelli (W)	48:41:28
3. Clark G. (A)	48:42:52
4. Spalazzi (W)	48:42:54
5. Olsen (Dania)	48:50:14
6. Sandru (R)	48:50:16
7. Wójcik	49:02:39
8. Riegert (F)	49:05:08
9. Wrzesiński	49:06:09
10. Lemay (F)	49:07:45
11. Alix (F)	49:08:08
12. Nowoczek	49:14:06

SPRAWOZDANIA

Z VII, VIII i IX ETAPU
TOUR DE POLOGNE
NA STR. 2 i 3

Weglenda wykluczony z wyścigu Nie chcemy takich „sportowców”

NA trasie VIII etapu wyścigu kolarskiego Dookoła Polski zdarzył się karygodny wypadek uderzenia jednego z kolarzy z zagranicznych

Zarząd Główny „Kolejarza” zawieszony Komunikat Zw. Rady Kultury Fiz.

Prezydium Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ na posiedzeniu w dniu 30.VIII.49 r. powzięło następującą uchwałę, po zapoznaniu się z całokształtem działalności Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz”:

1) zawieszono Zarz. Gł. Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz” w dotychczasowej działalności i zwraça się do Zarz. Gł. Z.Z.K. o wyznaczenie odpowiedzialnego pełnomocnika, członka prezydium dla pełnienia obowiązków tymczasowego przewodniczącego Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz”,
2) uznaje się za niewłaściwą, nieetyczną, sprzeczną z założeniami sportu związkowego fuzję kolejowych klubów sportowych „Grom” — Gdynia i „Gedania” — Gdańsk i anuluje się uchwałę Zarz. Gł. Zrzeszenia „Kolejarz” w tej sprawie.

Czołówka I. atletów Węgier stawi się na bieżni Katowic

BUDAPESZT, 31.8. (tel. wł.). Dwie lekkoatletki i 8 lekkoatletów węgierskich opuściło 31.8. Budapeszt i udaje się pociągami do Katowic, gdzie wystąpią w zawodach międzynarodowych.
W skład ekspedycji wchodzi: Gyarmati, mistrzyni olimpijska w skoku w dal, która startować będzie również w wyścigu, w biegach na 100 i 200 m oraz prawdopodobnie na 80 m pł. oraz Zolmay, czołowa dyskobolka

węgierska, której rzuty obracają się w granicach 35 — 36 m.

Z mężczyzn, Nemeth, mistrz olimpijski, startować będzie w rzucie młotem, Szilagy w biegach na 5.000, ewentualnie na 10.000 m, Hommonay w skoku o tyczce, Bakos na 1.500 i 800 m, Bartha na 100 i 200 m, Antal na 400 m, Puskas w trójskoce i skoku w dal i Klics w rzucie dyskiem.

Wszyscy ci zawodnicy są w doskonałej formie. Bartha brał udział w sztafecie, która w ramach trójmeczów Węgry — Włochy — CSR pobila stary rekord krajowy wynikiem 40,7. Klics zajął w rzucie dyskiem III miejsce za Consolim i Tosim, Hommonay przekracza pewnie 4 metry w tyczce, a Bakos jest bardzo dobrym średniodystansowcem.

Impreza katowicka zapowiada się bardzo ciekawie i należy oczekiwać, że lekkoatletci polscy, mając takich partnerów, jak Węgrzy, ustanowią szereg najlepszych wyników tego rocznych.

Rekord Stawczyka

w niebezpieczeństwie?

STATNIO rozeszły się pogłoski, jakoby podczas pobicia rekordu Polski przez Stawczyka w Budapeszcie, wiał zbyt silny wiatr, aby rekord mógł zostać zatwierdzony.

Międzynarodowe przepisy lekkoatletyczne mówią jednak, że wiatr może być powodem nieuwzględnienia rekordu tylko w biegach na prostej. Ponieważ dystans 200 m biegnie się częściowo po krzywej, PZLA liczy na przysłanie w najbliższym czasie protokołu, na podstawie którego rekord Stawczyka będzie mógł być zatwierdzony.

Dyskwalifikacja Gracza prawomocna

Zarząd PZPN na ostatnim posiedzeniu zatwierdził wyrok WG i D dyskwalifikujący Mieczysława Gracza na okres sześciu miesięcy za krytykę sędzię.

Wobec tej decyzji popularny łącznik Wisły w roku bieżącym nie ukazuje się na boisku.



Reakcyjny zwycięzca

VIII etapu Wrocław — Katowice
Polak z Francji — Alek, Sowa



Anglik G. Clark

po zwycięstwach etapowych we Wrocławiu i w Zakopanem, wysunął się na trzecie miejsce w klasyfikacji indywidualnej i poważnie zagraża Rumunowi Niculescu i Włochowi Locatelli

Arcahon (Francja). Mille Bonneau pobila rekord świata w jeździe godzinnej na rownie. Francuzka w czasie godziny przebyła 38 km 431 m. Dawny rekord należał do mile Lemala i wynosił 38 km 285.

Teniści pojechali do Budapesztu

WŚRODĘ w nocy opuściła Warszawa drużyna tenisistów polskich, udających się na międzynarodowe mistrzostwa Budapesztu. W skład drużyny weszli: Jędrzejowska, Skonecki, Piątek i junior Radzio. Turniej rozpoczyna się w pierwszych dniach września i potrwa do 11 bm.

Naszych graczy czeka na Węgrzech silna konkurencja, gdyż jak dotychczas wiadomo, Rumunia wysłała swe najlepsze rakiety jak Visirsu, Caralulsi, Schmidt. Z Czechosłowacji jadą do Budapesztu dobrzy nasi znajomi: Misko-va, Krejciak i junior Javorsky.

Red. Z. WEISS i red. S. SIENIARSKI telefonują z trasy TOUR de POLOGNE

Francusko-angielski duet

na stadionie wrocławskim

Niespodziewane zwycięstwo Clarka

WROCLAW, 29.8. (Tel. wł.) Etap z Poznania do Wrocławia należał chyba do najbardziej interesujących. Na doskonałym szosie podczas pochmurnego dnia w przeciwieństwie do upałów jakie dokuczały kolarzom na pięciu poprzednich etapach, obserwowaliśmy wspaniałą ucieczkę nielicznej grupy, w której oprócz Francuzów Alixa i Riegierta oraz Rumuna Negoescu pozostali zawodnicy stanowili niespodziankę — bowiem do takich należy zaliczyć obecność w czołówce — naszego Rzeźnickiego, Czechosłowaka Vaverki, w mniejszym zaś stopniu Polaka z emigracji Witteka i Anglika Clarka. G. Ale największą niespodzianką było zwycięstwo na mecie Clarka.

Po raz pierwszy w Tour de Pologne Anglik wpisał swe nazwisko na listę zwycięzców etapowych, podobnie jak po raz pierwszy zespołowo wygrał etap Francja, prześladowana defektami na poprzednich. W tej grupie, bo złożonej z 17 zawodników, w której w czołówce, na mecie było czterech kolarzy z narodowej drużyny polskiej oraz Siemiński. Niestety jednak straciliśmy na tym etapie na niekorzyść lidera Rumuna znowu 5 minut, bo Negoescu wyprzedził tę grupę o tyle właśnie minut, natomiast do drugiego naszego najgroźniejszego przeciwnika Włocha straciliśmy tylko sekundy.

SWAJCARNIA ODPADAŁA

Na etapie do Wrocławia odpadła z klasyfikacji zespołowej Szwajcaria wskutek wycofania się jeszcze na starcie trzeciego Helweta Rossier. Odpadł również z klasyfikacji klubowej Kolejarz Gniezno, bo Budkiewicz nie dojechał do mety.

Niedyskrecje

KOLARZ włoski Ricardo Sarti, który wycofał się z wyścigu „Dookoła Polski, po powrocie do Warszawy zakochał się w jednej obywatelce stolicy i zamierza pozostać na stałe w Polsce. Jest on z zawodu mechanikiem rowerów i szuka obecnej żonki.

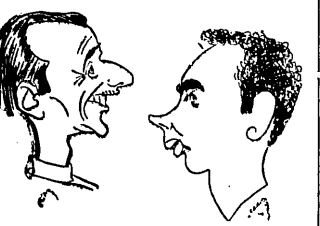
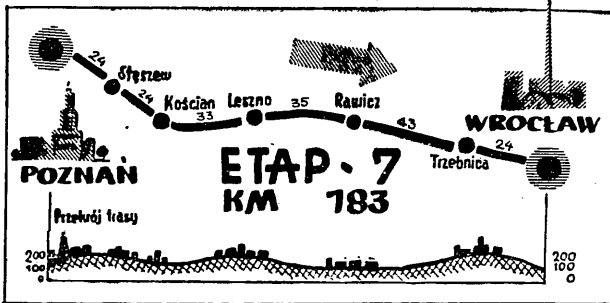
Dobre chęci, to jednak nie wszystko. Nie wiadomo, czy Włoch otrzyma pozwolenie na osiedlenie się w naszym kraju.

Dwaj Włosi jadą na Bałtykach

DWAJ kolarze włoscy Arata i Spalazzi, począwszy od Poznania, kontynuują wyścig na polskich rowerach „Bałtyk”, gdyż sprzęt przywieziony do Warszawy, uległ w drodze uszkodzeniom.

„Bałtyki” dobrze służą obu Włochom. Spalazzi w ósmym etapie zajął trzecie miejsce i wysunął się w klasyfikacji ogólnej także na trzecią pozycję.

Kolarze w karykaturze J. Żebrowskiego

NORHADIAN
RumuniaNOWOCZEK
PolskaCLARKE H.
AngliaSARTI
Włochy

Przykre wrażenie wywołało wycofanie się na trasie Duńczyka Ammentorpa — bohatera etapów do Gdańska i Bydgoszczy. Ammentorp zalał się fizycznie i psychicznie już na trasie do Poznania, a jego wybrzyk z paleniem papierosa podczas przejazdu przez tłumnie zapelnione ulice Gniezna, kiedy to Duńczyk włożył się w ogień wyścigu, nie wymaga komentarzy. Kryzys nastąpił na 60 km trasy do Wrocławia i zmniejszył zespół duński do czterech zawodników.

TROJKA UCIEKINIERÓW

W okolicach Leszna na czoło wysunęła się trójka: Rzeźnicki, Riegiert i Vaverka, uciekając przed goniącą ich czwórką: Clark, Alix, Negoescu i Wittek. Czwórka ta, która czuła za sobą oddech bardzo licznej, bo złożonej z 38 kolarzy grupy, oderwała się wreszcie od niej i wkrótce połączyła się z czołową trójką. Siódemka czołowa miała teraz przedstawić aż sześć zespołów zagranicznych, a mozaika ta była prawdziwą atrakcją wyścigu. Najszybszy z czołówek Wittek wyprzedził na drodze lotne finisz, na 75 km spadł z roweru Vaverka, 5 km dalej, Alix przebił przednią, a Rzeźnicki tylną gumę i czołówka zmalała do czterech zawodników.

Przez punkt odźwyczy w Rawiczu czwórka czołowa: Negoescu, Wittek, Clark i Riegiert przejechała, nie zatrzymując się i mając tu przewagę około 5 min. nad grupą, złożoną z 19 kolarzy, wśród których był Wrzesiński i Wójcik.

Nieco dalej jechała para Napierała, Siemiński. Kapiak miał tu defekt i dostał koło od Weglenda, który nie tylko, że trzymał się dzielnie, mimo dolegliwości kolana, ale wykazywał dużą ofiarność na trasie.

Na 30 km przed Wrocławiem sytuacja w wyścigu była następująca, w czołówce jechali już tylko: Riegiert, Clark i Negoescu, bo Wittek miał defekt gumy i jechał samotnie z różnicą ok. półtora minuty. Prawie 2 km dalej znajdowała się grupa 15 kolarzy, było tu dwóch Polaków (Wójcik i Nowoczek), trzech Francuzów i tyluż Włochów i Duńczyków oraz po dwu Rumunów i Anglików. Nowoczek biorąc do ręki kubek z wodą na ulicach miasteczka, spadł z roweru, ale na szczęście nie sobie nie zrobił.

Jak Warszawa powita bohaterów „Tour de Pologne“

WARSZAWA przygotowuje się do uroczystego przyjęcia kolarzy startujących w Tour de Pologne. Pierwsi zawodnicy spodziewani są na rogatkach Warszawy o godz. 17.40, po czym ulicami Grójecką, Pl. Zawiszy, Koszykową, Piusa, Górnośląską, Mysłowiicką przejadą na stadion W. P., gdzie wykonają jedno okrążenie.

Na stadionie od godz. 16-ej odbywać się będą imprezy kolarskie: popisy jazdy sztucznej w wykonaniu mistrzów świata Evy Kasamasovej i Vaculika, mecz piłki rowerowej między czeskim „Prostejovem“ a „Siemianowiczanką“ oraz akrobacje rowerowe wykonywane przez wielokrotnych mistrzów Polski braci Porębów. Bramy stadionu zostaną otwarte o godz. 15-ej.

W uroczystościach wezmą udział dwie radiostacje wojskowe. Jedna uda się na trasę ostatniego etapu Warszawa — Kielce, a druga od godz. 15-ej nadawać będzie wiadomości z trasy na stadionie.

Bilety wstępu na stadion można nabywać w przedsprzedaży w Impieje, Krucza 48 (róg al. gen. Sikorskiego), f-mie Ruszewska i Wisznińska, Targowa 56 oraz ulgowe dla świata pracy w CRZZ, Nowy Świat 1. Wszystkie miejsca siedzące są numerowane.

Trasa ostatniego etapu została dokładnie przygotowana i uprzątnięta. Na

O pół km za tą grupą jechała druga, złożona z 12 zawodników, a m. inn. był tu Napierała, Wrzesiński i Siemiński.

15 km przed metą w czołówce przebił gumę Negoescu i na stadion olimpijski we Wrocławiu, witała owacyjnie przez 40 tysięcy widzów, wjechała para angielsko-francuska Clark — Riegiert. Po zwycięstwie walcie na bieżni, przy akompaniamencie entuzjastycznych okrzyków publiczności, pierwszy przejechali linię mety Clark.

Z. W.

WYNIKI INDYWIDUALNE VII ETAPU

1. Clark G. (A) — 5:06,34; 2. Riegiert (F) — 5:06,35; 3. Wittek (Pol. fr.) — 5:08,34; 4. Negoescu (R) — 5:08,45; 5. Spalazzi (W) — 5:13,29; 6. Olsen (D) — 5:13,30; 7. Niculescu (R) — 5:13,32; 8. Zuchelli (W) — 5:13,35; 9. Lemay (F) — 5:13,36; 10. Norhadian (R) — 5:13,37; 11. Wrzesiński (P) — 5:13,38; 12. Napierała — 5:13,39; 13. Hansen (D) — 5:13,40; 14. Nowoczek — 5:13,41; 15. Clarke H. (A) — 5:13,45; 16. Locatelli (W) — 5:13,46; 17. Wójcik — 5:13,47; 21. Siemiński, 27. Weglenda, 28. Kapiak, 31. Salyga, 41. Rzeźnicki.

Wycofali się na VII etapie: Anglik Kestock, Duńczyk — Ammentorp, Szwajcar — Rossier i Polak — Budkiewicz.

Sukces drużyny francuskiej

5:13,38; 12. Napierała — 5:13,39; 13. Hansen (D) — 5:13,40; 14. Nowoczek — 5:13,41; 15. Clarke H. (A) — 5:13,45; 16. Locatelli (W) — 5:13,46; 17. Wójcik — 5:13,47; 21. Siemiński, 27. Weglenda, 28. Kapiak, 31. Salyga, 41. Rzeźnicki.

Wycofali się na VII etapie: Anglik Kestock, Duńczyk — Ammentorp, Szwajcar — Rossier i Polak — Budkiewicz.

WYNIKI DRUŻYNOWE VII ETAPU

1. Francja — 15:33,59; 2. Anglia — 15:34,08; 3. Rumunia — 15:35,52; 4. Włochy — 15:40,10; 5. Polska — 15:40,58; 6. Dania — 15:41,00; 7. CSR — 16:03,21; 8. Polonia francuska — 16:09,07; 9. Finlandia — 16:43,16; Szwajcaria została zdekompletowana.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO SIĘDMU ETAPACH

1. Niculescu (R) — 37:09,44; 2. Locatelli (W) — 37:11,48; 3. Spalazzi (W) — 37:13,40; 4. Sandru (R) — 37:18,53; 5. Wójcik — 37:21,49; 6. Olsen (D) — 37:24,07; 7. Clark G. (A) — 37:24,36; 8. Wrzesiński — 37:29,39; 9. Wittek (Pol. fr.) — 37:33,31; 10. Lemay (F) — 37:35,12; 11. Nowoczek — 37:35,20; 12. Napierała, 23. Siemiński; 24. Salyga.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO SIĘDMU ETAPACH

1. Rumunia — 111:46,55; 2. Włochy — 111:56,34; 3. Polska — 112:04,12; 4. Anglia — 112:22,31; 5. Francja — 112:30,52; 6. Dania — 113:49,13; 7. CSR — 115:04,17; 8. Finlandia — 116:27,55; 9. Polonia francuska — 117:55,27.

Największa sensacja wyścigu

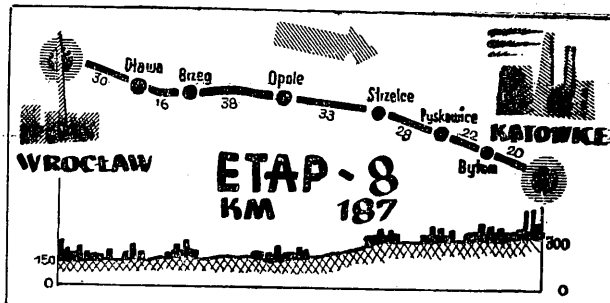
Aleksander Sowa wygrywa VIII etap

Wspaniały raid Polaka z Francji

KATOWICE, 30.8. (Tel. wł.)

JESZCZE jedna niespodzianka, ba, tym razem prawdziwa sensacja, chociaż nie dotyczy ani klasyfikacji zespołowej ani czołowego kolarza wyścigu. Aleksander Sowa z naszej emigracji francuskiej stał się nagle bohaterem wyścigu. Zaczniemy jednak od początku.

Młutki blondyn i najmłodszy ledwie 22-letni uczestnik Tour de Pologne, przeczytał w przeddzień startu do etapu Wrocław — Katowice ostatni numer „Przeglądu Sportowego”, w którym omawiające poszczególne zespoły zagraniczne, wspomnieliśmy, że w drużynie Polonii Francuskiej tylko Wittek dorównuje czołówce, natomiast dwaj bracia Sowa nie odgrywają roli w wyścigu. Uzasadnienie było słuszne, bowiem



Aleksander, młodszy z braci, lokował się dotychczas na mecie na bardzo odległych miejscach.

— Nie odgrywamy roli w wyścigu...? zachnął się Aleksander — pokażę wam na etapie do Katowic, że i ja coś znaczę.

I pokazał! Jeszcze na horyzoncie widać było wieżę Wrocławia, kiedy Sowa uciekł grupie i pognął naprzód. Asy międzynarodowe rzuciły okiem na czarną kaskulkę uciekiniera, a stwierdzili, że nie jest dla nich groźny, pozwolili mu uciec. Co innego, gdyby próby tej chciał dokazać Niculescu, Locatelli czy Olsen, ale kolarz z numerem startowym „84” nie był groźny, niech nawet wygra jakiś tam finisz lotny, zresztą sam długo nie pociąganie...

Mają taki „handicap” Sowa mknął w tempie 38 km/godz., wygrał pierwszy finisz lotny, wygrał drugi... trzeci... Jeszcze cztery pozostałe — aż wreszcie pierwszy przybył do mety!

Grupa czołowa po dwu godzinach jazdy przebyła aż 70 km, ale Sowa był w tym czasie przynajmniej 6 km dalej. Na punkcie odżywczym w Opolu Sowa ani myślał zatrzymać się, a na 55 km przed Katowicami jechał z przewagą 15 minut nad grupą.

SOWA NIEPOKONANY

Zaczęła się teraz seria miast, a więc najpierw Gliwice, następnie jeszcze trzy miasta na trasie do Katowic. Któryś z dziennikarzy usiłował obliczyć, że na Śląsku przysięgało się wyścigowi milion widzów. Milion czy mniej, ale na pewno setki tysięcy. Te setki tysięcy elektryzowały na długiej 50 km trasie, co 10 sek. płynące z „szczęszczkami” woza prasowego słowa:

„Wyścig prowadzi Polak z Francji, Aleksander Sowa”.

Nazwisko Sowy powtarzały setki tysięcy ust na trasie, a drugie tyle par twardych robotniczych rąk były oklaski. Nieprzerwanym szpalerem widzów, wśród ogłuszających okrzy-

WITTEK najlepszy kolarz w drużynie Polonii francuskiej, jest już nie pierwszy raz w Polsce, ale pierwszy raz zetknął się z rodziną. W Lesznie, na trasie 7-go etapu, do jednego z wozów „Czytelnika” doręczono list dla Witteka od krewnych — o tym samym nazwisku.

— Dzielki Tour de Pologne odnalezim w Polsce rodzinę — powiedział Wittek.

W EGLENDĄ, dzisiaj to twój etap, powiedział do słazaka jeden z jego ziomków tuż przed startem we Wrocławiu.

— Ta, żeby ja był zdrow, to byłby mój!

POLECIAŁ już kto? — pytało łącznika prasowego po kilku kilometrach etapu Wrocław — Katowice.

— Tak, Sowa — odpowiadał Karsak-Zaleski i patrzył na miny dziennikarzy, którzy przyjęli odpowiedź za słaby żart. (Aluzja do nazwiska naszego emigranta). Dopiero znacznie później przekonali się, że ani Karsak-Zaleski, ani Sowa nie robili żartów.

RZEŹNICKI jest dobry „na błoto” żartowano. On wygra etap, bo wisi deszcz w powietrzu, który tak bardzo lubi Rzeźnicki. Niestety deszcz zaczął padać, a o Rzeźnickim nie słyszano na trasie.

ANGELICY nie wszystko robią z przyszłościową flegmą. Na 123 km błyskawicznie skoczyli do rowu... i omówiwszy przy okazji takty-

kę, za pięć minut byli znów w gruncie, z którą rozprawili się później zdecydowanie.

FALSZYWYM alarmem były dla Szwajcara Gheri fantastyczne ilości widzów na Śląsku. Szwajcar w Gliwicach widział tłumy widzów. W Zabrze było to samo, w Bytomiu i Chorzowie też było więcej widzów, niż w wielu miastach etapowych i to wprowadziło w błąd i wykończyło Szwajcara, który spodziewał się wszędzie mety.

— Nie wiedziałem, że Katowice mają 50 km długości, wzdychał Szwajcar, który był drugim po Sowie bohaterem etapu Wrocław — Katowice.

Duńczyk, jak to już pisaliśmy, był przekonany, że w Polsce kilometry są dłuższe, niż w Danii... Ciekawo je ślemy, co będą mówili po etapie 8-ym, w którym trasa się istotnie wydłużyła... W programach zapowiedziano 187, a kolarze walczyli na przestrzeni 200 km (tyle wykazały wszystkie liczniki).

NA MECIE w Katowicach pobito jeden rekord. Pierwszy raz w czasie tegorocznego „Touru” publika wychodziła ze stadionu, znając wszystkie wyniki (nieoficjalne wprowadzić). Aparatura „nieoficjalnych” sędziów działała znakomicie.

GŁÓD nagród Aleksander Sowa zaspokoili całkowicie. Nazbierał za jeden etap motocykl, radioaparat, parę kuponów czystej waluty, zegarki i niezliczoną ilość drobnych.

SS.

Sowa bije rywali o 6½ minuty

różnice między Anglią zwycięzcą etapowym, Rumunią i Polską były niewielkie. W tym etapie, pełnym sensacji, Finlandia była czwarta na mecie z różnicą ledwie sekundę za Polską. Ale to jeszcze nie koniec sensacji, bo Polska nie tylko odrobiła nad groźnymi Włochami stratę 7 minut, ale i jeszcze nadrobiła około 10 min., zajmując drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji po 8-mu etapie.

Przyczyną słabego czasu zespołu włoskiego były aż cztery defekty jednego z trzech asów atutowych Italii — Zuchelliego.

W drużynie polskiej ruszyli wreszcie do akcji rezerwy, bo obok Kapiaka, który na początku wyścigu nie odgrywał poważniejszej roli, wszedł do boju i Salyga — po raz pierwszy dopiero przyniosł punkty dla drużyny narodowej.

Z. W.

PO OŚMIU ETAPACH WYNIKI INDYWIDUALNE VIII ETAPU

1. A. Sowa (Pol. fr.) — 5:41,21; 2. Olsen (D) — 5:47,54; 3. Spalazzi (W) — 5:48,00; 4. Saunders (A) — 5:48,01; 5. Kapiak (P) — 5:48,02; 6. Locatelli (W) — 5:48,05; 7. Vaverka (C) — 5:48,04; 8. Niculescu (R) — 5:48,05; 9. Wrzesiński (P) — 5:48,06; 10. Norhadian (R) — 5:48,07; 11. Clarke H. (A) — 5:48,08; 12. Punkinen (F) — 5:48,09; 13. Alix (F) — 5:48,10; 14. Sandru (R) — 5:48,11; 15. Clarke G. (A) — 5:48,12; 16. Bloomfield (A) — 5:48,13; 17. Wittek (Pol. fr.) — 5:48,14; 18. Chicomban (R) — 5:48,15; 19. Makila (F) — 5:48,16; 20. Salyga (P) — 5:48,17; 31. Wójcik, 34. Nowoczek, 35. Weglenda, 41. Rzeźnicki, 43. Napierała, 44. Paprocki.

WYNIKI DRUŻYNOWE VIII ETAPU

1. Anglia — 17:24,21; 2. Rumunia — 17:24,23; 3. Polska — 17:24,25; 4. Finlandia — 17:24,43; 5. CSR — 17:25,07; 6. Francja — 17:26,31; 7. Dania — 17:29,16; 8. Włochy — 17:40,59; 9. Polonia francuska — 17:48,30.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO OŚMIU ETAPACH

1. Niculescu (R) — 42:57,49; 2. Locatelli (W) — 42:59,51; 3. Spalazzi (W) — 43:01,40; 4. Sandru (R) — 43:07,04; 5. Wójcik (P) — 43:10,37; 6. Clark G. (A) — 43:12,46; 7. Olsen (D) — 43:13,01; 8. Wrzesiński (P) — 43:17,45; 9. Wittek (Pol. fr.) — 43:21,45; 10. Riegiert (F) — 43:24,12; 11. Nowoczek, 22. Siemiński, 24. Napierała, 25. Weglenda, 28. Rzeźnicki, 30. Kapiak, 32. Salyga.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO OŚMIU ETAPACH

1. Rumunia — 129:11,18; 2. Polska — 129:28,39; 3. Włochy — 129:33,13; 4. Anglia — 129:46,52; 5. Francja — 129:57,23; 6. Dania — 129:18,29; 7. CSR — 132:25,24; 8. Finlandia — 133:52,38; 9. Polonia francuska — 135:43,57.

IX etap TOUR de POLOGNE w opracowaniu red. Z. WEISSA i red. S. SIENIARSKIEGO

Góry nie były dla nas szczęśliwe

Pierwszy Polak w Zakopanem 16-ty

Clark znów wygrywa
Polska dopiero piąta
w klasyfikacji etapu

ZAKOPANE, 31.8. (Tel. wł.) — Tłumnie i serdecznie żegnał Śląsk kolarzy, startujących do najtrudniejszego etapu Katowice — Zakopane. Wśród zawodników wszystkich narodowości panował podniecony nastrój. Zdawano sobie sprawę, że etap ten może mieć decydujące znaczenie.

Ze startu wyruszyło 61 zawodników, przy czym rzecz godna podkreślenia — wszyscy przybyli do mety! W 8-mio osobowym komplecie była już tylko Rumunia. Drużyna polska zmniejszyła się na starcie o Weglę, którego wyeliminowano z dalszego udziału.

Wydawało się, że kolarze nasi doskonale znają teren, będą mieli handicap w stosunku do innych narodowości, niestety nadzieje zawiodły i zdeklasowali nas tu Francuzi, Rumuni, Włosi i Anglicy.

W mieście rozległy się właśnie syreny kopalń, hut i fabryk, sygnalizujące przerwę obiadową, kiedy wyścig ruszył ze startu.

Po pierwszym lotnym finiszu w Sosnowcu, wygranym przez Gehriego wysunęła się na czoło grupka siedmiu kolarzy: Gehri, Olsen, Negoescu, Chiohodaru, Clark G. i Clarke H. oraz Salminen. Gdy czołówka zaczęła coraz bardziej oddalać się od grupy czołowej, wiadomo było, że Rumun Chiohodaru i Fin Salminen nie wytrzymają długo w tak doborowym towarzystwie.

UCIECZKA SALYGI

40 km za Katowicami w pościgu za czołową, wysunął się na czoło samotny Salyga, oddalając się o przeszło kilometr od bardzo licznej grupy. Czołówka dopingowana dość licznymi finiszami lotnymi, mknęła naprzód szybko, w ciągu dwu godzin przebyła 76 km. Było oczywiste, że jej asy atutowe chcą zdobyć jak największą przewagę nad pozostałymi w grupie na trasie do Krakowa, zanim przyjdą duże wzniesienia.

Przez ulice Krakowa Salyga przejechał z różnicą 4 minut za czołową i około 3 min. przed grupą, złożoną z wielu zawodników. W mieście odpadł z czołówki Clarke H., wskutek defektu łańcucha, a na pierwszym wzniesieniu w Mogilnach najslabszy z Rumunów Chiohodaru, który nie dał tu sobie rady zarówno przy podjazdach, jak i w zjazdach, niedługo po nim ostabił, Negoescu i Salminen, a zostając w tyle utworzyli parę.

Wyścig prowadziła więc już tylko trójka zawodników: Olsen, Gehri i Clarke G.

100 KM

Kiedy trójka czołowa mijala setny kilometr od startu, para fińsko-rumuńska była o jedną minutę z tyłu, a jadący dwie minuty za nią samotny Chiohodaru zapytywał, czy... daleko jeszcze do mety. O tak, tak, by

ło jeszcze bardzo daleko do Zakopanego, bo 85 km, a poza tym oczekiwała go jeszcze Lubań i Obidowa!

Salyga samotny tu jeszcze miał do czołowej pary 9 minut straty, a goniła go już grupa, złożona z 31 kolarzy.

Weteran Targoński, który trasę tę przejeżdżał już wielokrotnie, rzucił po drodze dowcipnie „szable i na przód”, miało to symbolizować początek boju i walkę ze wzniesieniami w Lubaniu i Obidowie.

W licznej tej grupie z drużyny narodowej nie było Kapiaka i Wójcika. Jeszcze jedno niewinne wzniesienie i grupa wsiadła na kark Salydy, który zaraz wycofał się do tyłu.

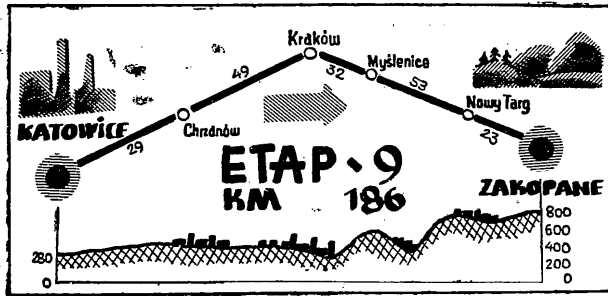
Ta trzydziestka kolarzy stanowiła wdzieczny temat dla operatora filmowego, bo przy podjazdach balansując na boki, migała różnokolorowymi koszulkami, niby barwne kwiaty polne pod wpływem wiatru. Różnobarwny wąż zawodników wydłużał się przy podjazdach, to znów kureczył przy zjazdach.

WSPINACZKA

Jest wreszcie i Lubań! Pierwsze duże wzniesienie na dystansie 6 km — Lubań, to jeszcze nie, w porównaniu z Obidową — mówi jakiś góral — Obidowa jest dwa razy gorsza, bo ma ostrzejszy podjazd.

Na połowie drogi do Lubania Olsen i Clarke „zgulili” Gehriego, który na szczyt przyjechał z półtoraminutowym opóźnieniem. Długo, bo 10 minut, czekaliśmy tu na następnego z kolei. Był nim drugi Anglik Clark H., wołający rozpaczliwie po polsku: „o wodę, a kiedy jej tu nie dano mi, bo znajdowała się jeszcze w przydrożnym domku, Anglik złapał się za głowę. O jedną minutę za nim przyjechał Negoescu, wydając głośne wdech i wydech.

14 minut za czołową parą przyjechał Riebert i Norhadian. Blisko, bo ledwie 200 m za nimi był Salyga, a następnie Siemiński i ze 300 m dalej nasza zgodna czwórka: Kapiak, Wójcik, Napierała i Wrzesiński. „Szpagat wprost” rzycał tu o wodę i też jej nie dostał, ryczącawszy więc jeszcze z kilometr, zsiadł z roweru



i łapczywie pił wodę, którą wniesio zdecydował się jechać już sam do me no mu na trasę.

Po Lubaniu kolarze mogli nieco odetchnąć przy zjeździe i zebrać siły do ataku na groźną Obidową. Zniknęły z ich twarzy uśmiešky, zaczęły się zęby, a oblicza zawodników przybrały charakterystyczny grymas.

ATAK NA OBIDOWĄ

Atak na Obidową rozpoczął się wspaniale jechał tu Salyga, a dogoniwszy Negoescu minął go podobnie, jak i kilku jeszcze rywali, aż wreszcie złapał grupkę, złożoną z 7 kolarzy, prowadzonych przez Niculescu. Przyszli wreszcie koniec heroicznym zmaganiom, Obidowa została w tyle. Aż do samej mety pozostali już tylko zjazd lub malutkie nieznaczące wzniesienia, które dla zdobywców Lubania i Obidowy są tylko fraszka.

Grupka z Salygą siedziała już niemal na kółku Clarke'emu, ale ten z fantastyczną szybkością uciekł jej ze zjazdu jednak po kilku km przebił gumę i pozostał w tyle.

Przed Poroninem skończył się asfalt, a zmęczone dionie kolarzy musiały włożyć tu wiele wysiłku, aby utrzymać kierownicę na wyboistej zdradliwej szosie.

18 km przed Zakopanem Olsen miał defekt. Clark długo oglądał się za Duńczykiem i zwolniwszy tempo oczekiwał swego partnera, jednak musiał wyrabiać czas dla drużyny i

Wspaniale jadący w grupie czołowej Salyga złamał na wertepach drogę ramę i stracił tu 8 cennych minut.

Na stadion w Zakopanem wpadali coraz zawodnicy zagraniczni, a my nerwowo oczekiwaliśmy pierwszej koszulki biało-czerwonej.

Dopiero 15 minut po zwycięzcy Clarku zjawił się na stadionie pierwszy Polak Siemiński, o okrażeniu za nim zaś pierwszy z drużyny narodowej Napierała.

Z. W.

Kto ubył
z Tour de Pologne?

NA TRASIE od Poznania do Zakopanego wycofało się dalszych 6 kolarzy.

Na etapie Poznań — Wrocław zrezygnowali z dalszej jazdy: Kessok (Anglia), Ammentorp (Dania), Rosier (Szwajcaria) dekompletując tym drużynę Szwajcarii oraz Polak „indywidualista” Budkiewicz.

Na ósmym etapie Wrocław — Katowice wycofał się Ruzicka, a Polak Weglenda został zdyskwalifikowany za niesportowe zachowanie.

Na IX etapie nikt nie wycofał się.

W wyścigu bierze jeszcze udział 61 kolarzy. Ogółem wycofało się 33 zawodników.

Wyniki IX etapu

WYNIKI INDYWIDUALNE

1) Clark (Anglia) — 5:28:32, 2) Olsen (Dan.) — 5:30:00, 3) Gehri (Szw.) — 5:37:08, 4) Riebert (Fr.) — 5:39:17, 5) Norhadian (Rum.) — 5:39:19, 6) Le may (Fr.) — 5:40:35, 7) Locatelli (Wł.) — 5:40:38, 8) Alix (Fr.) — 5:40:39, 9) Spalazzi (Wł.) — 5:41:14, 10) Sandra (Rum.) — 5:41:35, 11) Niculescu (R.) — 5:41:37, 12) Puklicky (CSR) — 5:41:38.

16) Siemiński — 5:43:32, 17) Napierała — 5:44:14, 19) Wrzesiński — 5:45:27, 20) Nowoczek — 5:45:29, 22) Salyga — 5:47:09, 24) Wójcik — 5:50:38, 26) Kapiak, 27) Paprocki, 28) Rzeźnicki, 34) Motyka, 35) Cuch.

WYNIKI DRUŻYNOWE IX ETAPU

1) Francja — 17:00:31, 2) Rumunia — 17:02:31, 3) Włochy — 17:03:51, 4) Anglia — 17:09:01, 5) Polska — 17:15:09, 6) Dania — 17:34:15, 7) CSR — 17:38:55, 8) Finlandia — 17:39:50, 9) Polonia Franc. — 18:20:31.

KLASYFIKACJA KLUBOWA
PO 9-ciu ETAPACH:

1) Ogniwo I (Warszawa) — 98:30:33, 2) ZZK Polonia (Warszawa) — 99:35:10, 3) Ruch. (Chorzów) — 99:42:55.

Olimpiada małego lotnictwa

z udziałem ZSRR i Demokracji Ludowych

O LBRZYMIA DEMONSTRACJA

Młodziacy Demokratycznej w Budapeszcie dobiega końca. Trwać jeszcze będzie Kongres SFMD i w czasie jego przebiegu odbędą się na terenie szkoły szybowcowej OMRE w Hajdu szobesloze repulor pod Budapesztem, i Zawody Modeli Latających ZSRR i Państw Demokracji Ludowych.

Najlepsi w świecie modelarze Związku Radzieckiego walczą będą z reprezentacjami narodowymi Węgier, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Albanii i Polski.

Każda ekipa wystawić może do konkurencji 12 modeli latających, wykonanych wg regulaminu Międzynarodowej Federacji Lotniczej. Konkurs obejmować będzie loty modeli szybowców, modeli z napędem gumowym, silnikami tłokowymi (spalinowymi) i odrzutowymi.

Ponadto rozegrana zostanie konkurencja w modelach specjalnego typu, startujących o nagrodę „Cup Cavalloni”.

Ekipa modelarzy ZHP-owskich wyjeżdżając na zaproszenie Aeroklubu Węgierskiego będzie miała przed sobą silnych przeciwników, od których, w szczególności od Związku Radzieckiego będzie mogła się wiele nauczyć i przenieść doświadczenia

na teren polskiego modelarstwa. Związek Radziecki ze wszystkich sił popiera rozwój i pracę małego lotnictwa, toteż modelarze radzieccy mogą się poszczycić olbrzymimi osiągnięciami. 85 proc. rekordów światowych w małym lotnictwie należy do nich.

Zmontowanie grupy, musiało być staranne, pojadą tylko najlepsi, a więc: ZMP-owiec Henryk Zawal, ZMP-owiec Teodor Karaban i Jan Bury instruktor Ligi Lotniczej z Poznania.

Kierownictwo ekipy spoczywa w rękach Z. Gryglickiego z ZG ZMP i mjr Windholca z Aeroklubu Rzeczpospolitej Polskiej.

Na zawodach startować będą wszyscy czterej, tj. Gryglicki, Zawal, Karaban i Bury.

Mjr. Windhole spełniać będzie rolę członka Komisji Zawodów oraz kierownika zespołu polskiego.

Oprócz modeli wykonanych własnoręcznie, reprezentacja zabierze modele innych kol., którzy startować nie mogą, jak np. Mirosława Bożęckiego, który pełni w tej chwili służbę w „SP” na terenie kopalni „Ludwig” w Zabrze.

Ekipa nasza ma dobre miny i samopoczucie, modele też nie najgorsze.

Modelarze nasi startować będą z silnikami produkcji krajowej, jak „S i M 2”, wykonanymi na zamówienie ZMP oraz „Tajfun” produkcji F. Domoskiego z Poznania.

ZO.

S. S.

O tytuł najszybszego listonosza
walczy 8.000 pocztowców

Pocztowcy pasjonują się obecnie kolarstwem. Powodem tego nie jest bynajmniej VIII Wyścig Kolarski Dookoła Polski, ale organizowane równolegle do niego wyścigi pocztowców. Na każdym etapie Tour de Pologne odbywają się wojewódzkie (finałowe) wyścigi kolarskie listonoszy, których współorganizatorami są dwie największe w Polsce spółdzielnie wydawnicze „Czytelnik” i „Prasa”.

Eliminacje przeprowadzone we wrześniu szym terminie, wyłonili najlepszych kolarzy — pocztowców oraz najsilniejsze zespoły w powiatach, obecnie listonosze próbują swych sił w skali ogólnopolskiej. W każdym mieście etapowym startują zawodnicy z danego województwa a także z województw, których trasa tegorocznego „Touru”, nie objęła swym zasięgiem.

Na starcie wyścigów eliminacyjnych (trasa 15 km) stanęło ok. 8 tys. zawodników z czego olbrzymią większość to listonosze wycieczki. Do finałów zakwalifikowało się 900 pocztowców. Trasa wyścigów wojewódzkich została przedłużona do 20 km.

Impreza kolarska pocztowców ma na celu popularizację kolarstwa wśród listonoszy. Wyłoni ona najlepszego kolarza — pocztowca i najlepszy zespół. Podstawą do obliczenia ostatecznych rezultatów będą wyniki uzyskane przez zawodników na etapach. Zwycięzcy wyścigów powiatowych, wojewódzkich i w skali ogólnopolskiej, otrzymają cenne nagrody ufundowane przez organizatorów oraz społeczeństwo. Rozdanie nagród odbędzie się razem z podobną uroczystością dla zawodników Tour de Pologne.

Impreza pocztowców cieszy się dużym zainteresowaniem publicznym. Pierwsi zawodnicy witali są na mecie nie mniej entuzjastycznie od „asów” Tour de Pologne.

Wszyscy zawodnicy startujący w wyścigach obowiązani są jechać w stroju służbowym i na rowerach turystycznych.

Dotychczas na dziewięciu etapach od Łodzi do Zakopanego najlepszy czas uzyskał listonosz poznański Gościński 32:53,8, przed Mikošem z Opola — 37:14 i Pardecim z Szubina — 37:38.



U góry — na trasie jednego z wyścigów pocztowców, z prawej — zwycięzca etapu wódzkiego Marian Górný.

Rozmówki rodaków w cieniu Tatr

PILOT wyścigu Bober miał bardzo ciężką noc z wtorku na środę. Doświadczal się mianowicie, że we wtorek uśmiercono go, składając meldunek o bohaterkiej śmierci na posterunku w chwili, gdy motocykl na skutek braku benzyny zaczął na szosie wyprawiać niesamowite harce.

— Jeśli ta plotka dojdzie do domu to będzie źle... nie tylko ze mną, ale i z tym kto rozświecał plotki — denerwował się Bober.

— Dziś zmieni się lider wyścigu — powiedział kpt. Wisznicki — a do Warszawy Polska będzie pierwsza — zakończył trener naszych kolarzy.

— Ej chyba nie będzie tak, jak przewidujesz — odpowiedział koleś Bobera.

— A no, zobaczymy... Pierwsza przepowiednia nie sprawdziła się, czy druga spełni się dowiemy się dopiero w Warszawie.

W ZABIERZOWIE oryginalnie powitali kolarzy piłkarze miejscowi. Wyszli oni na szosę w pełnym umundurowaniu piłkarskim.

SENSACJA 9-go etapu była doskonała postawa Duńczyka Olsena, który prowadził o kilkanaście minut przed grupą, w której był i lider wyścigu Niculescu. Duńczyk zapowiadał wczoraj, że użycie „polskich gór” będzie dla nich największą atrakcją całego wyścigu — tak wylumaczono ucieczkę Olsena wraz z Clarkiem i Gehrim. Olsen wygrał etap i miałby najwięcej czasu na cieszenie się pięknem Zakopanego, gdyby za Nowym Targiem nie „nawidła” mu guma.

ILE ta góra ma kilometrów — zapytano przed Obidową miejscowych mieszkańców.

— 17 km, odpowiedzieli dumnie górale dowodząc, że znają się na kolarstwie i wiedzą, że nie idzie o porównanie Obidowej z Mount Everestem.

Obidowa była „wykańczalną” kolarską. Nastąpiły na niej największe przetasowania.

ZAKOPANE zmobilizowało do pracy wielu sportowców, którzy mając doświadczenie starali się robić wszystko jak najprawniej. Między innymi widzieliśmy i b. olimpijczyka Motykę Zdzisława.

WISZNICKI — mówił: — Przegralimy etap na pierwszych ośmiu kilometrach — nie należało pozwolić na ucieczkę. Nasi za wolno się rozkręcają.

BOBER tak powiedział: — Bardzo za taktyką! Tego nie wolno robić! Taktyki nie można ustalić przed etapem. Trzeba ją zmieniać w czasie trwania wyścigu.

NAPIERAŁA: — Myślałem, że nie ukończę etapu. Jestem tak zmęczony, jak nigdy dotąd. Prześladował nas pch. Wójcik dochodził — guma, Kapiak dochodził — guma! Salyga był w czołówce — rama.

Węgrzy wygrywają trójmecz
z Włochami 104:97, z CSR 108:93 pkt.

BUDAPESZT (Kor. wł.). Budapeszt nie może uskarżać się na brak emocji sportowych. Nie przebrzmiało jeszcze echo Igrzysk Akademickich, które przez 8 dni trzymały w napięciu sportową stolicę Węgier, a już entuzjastów kultury fizycznej ogarnęła nowa gorączka. Tym razem koncentrowała się ona całkowicie na lekkoatletyce.

Zapowiedź trójmeczu Węgry, Czechosłowacja, Włochy, z takimi rodzykami w przekładaniu, jak Zatopek, Consolini itp. wzbudziła naturalnie żywe zainteresowanie, toteż stadion Tramwajarzy, na którym odbyła się ta wielka rewia lekkoatletyczna zapelniał się w niedzialek i wtorek 2 razy po 15.000 widzów.

Przeżywali oni silne wrażenia, a entuzjazm był tym większy, że Węgrzy zwyciężyli Włochy w stosunku 104:97, a Czechosłowacja 108:93. Drugie miejsce zajęli Włochy.

Z doskonałych wyników na uwagę zasługują znakomity czas sztafety węgierskiej 4 x 100 m, która ustanowiła nowy rekord, Zatopek nie miał naturalnie trudności w zajęciu pierwszego miejsca a brak konkurencji nie wpłynął pobudzającego na wynik. Consolini miał wszystkie rzuty ponad 50 m i wygrał również zdecydowanie.

Wyniki były następujące:
100 m: 1. Penna (Wł.) 10,8, 2. Szebenyi (Wł.) 10,9.

200 m: 1. Siddi (Wł.) i Simek (CSR) 21,9, 3. Szebenyi (Wł.) 22, 4. Csany (Wł.) 22,1, 5. Horcic 22,6, 6. Moretti (Wł.) 22,2.

400 m: 1. Siddi (Wł.) 47,4, 2. Sylmosi (Wł.) 48,3.

800 m: 1. Fracossi (Wł.) 1:52,7, 2. Hires (Wł.) 1:53,4, 3. Winter (CSR) 1:54,1, 4. Edocics (Wł.) 1:54,6, 5. Kodric (CSR) 1:56,6, 6. Wally (Wł.) 2:50,7.

1.500 m: 1. Cevona (CSR) 3:55,6, 2. Garay (Wł.) 3:56,0.

5.000 m: 1. Zatopek (CSR) 14:32,2, 2. Silagi (Wł.) 15:07,0.

10.000 m: 1. Zatopek (CSR) 30:04,4, 2. Csordas (Wł.) 31:41,0.

110 m pl.: 1. Tosnar (CSR) 14,8, 2. Albaneze (Wł.) 15,0.

400 m pl.: 1. Moravetz (CSR) 53,3 rekord CSR, 2. Missoni (Wł.) 54,7, 3. Tosnar (CSR) 55,3, 4. Beerdly (Wł.) 55,7, 5. Lambos (Wł.) 55,9, 6. Filliput (Wł.) 62,3.

4x100 m: 1. Węgry 40,7 nowy rekord Węgier, 2. Włochy 41,3, 3. CSR 42,4.

4x400 m: 1. Węgry 3:16,2, 2. CSR 3:17,8, 3. Włochy 3:17,8.

Wszystki: 1. Albanese (Wł.) 1,89, 2. Kovacs (Wł.) 1,85.

W dalsi: 1. Fikejz (CSR) 7,17, 2. Matys (CSR) 7,15.

Tyszkas: 1. Hommonay (Wł.) 4 m, 2. Szilvay (Wł.) 4 m, 3. Krejcar (CSR) 3,90, 4. Saxa (CSR) 3,80, 5. Romeo 3,80, 6. Rinaldi (Wł.) 3,65.

Trójkoski: 1. Sonnani (Wł.) 14,25, 2. Bertacca (Wł.) 14,04, 3. Puskas (Wł.) 13,66, 4. Ponack (CSR) 13,66, 5. Baliki (Wł.) 13,58.

Kula: 1. Profeti (Wł.) 15,15, 2. Kalina (CSR) 14,91.

Dysk: 1. Consolini 51,60, 2. Tossi 50,78, 3. Kilics (Wł.) 49,64, 4. Kulicsi (Wł.) 46,30, 5. Moudry (CSR) 44,10, 6. Kormut (CSR) 43,11.

Miotł: 1. Nemeth (Wł.) 57,12, 2. Tadda (Wł.) 53,28.

L. S.

Co mówią o wyścigu

OLSEN: — Przekłety pch. Trafiałem na agrefkę, która przebiła mi gumę, a tak bardzo chciałem być pierwszy w Zakopanem.

NIELSEN, kier. drużyny duńskiej: — Liczę na to, że tych trzech zawodników z mojej drużyny, którzy jeszcze zostali, dojdzie do końca. Na lepsze jednak miejsce, niż 6-te, nie liczę. W klasyfikacji indywidualnej natomiast mamy szansę nawet na zwycięstwo, Olsen, gdyby nie miał gumy, byłby już dziś na czele. W klasyfikacji drużynowej typuję na mecie w Warszawie tak kolejkę: 1) Rumunia, 2) Polska. Mogą również zrobić niespodziankę Anglicy.

Od początku wyścigu towarzyszy za-

skierowano do szpitala — 3. S. S.

A wszystkiemu winna... prasa

Lekkoatleci wolą ją, niż oficjalne komunikaty

(KATOWICE, 30. 8. (Tel. wł.)
— Mam pretensję do pana — rozpoczął Marian Hoffman — gdy zjawili się w kwaterze głównej męskiej obozu lekkoatletycznego w Katowicach. — Do całej zresztą prasy, która zniszczyła nam ładny kawał pracy.

— Ukradliście nam, panowie, nie mniej ni więcej, tylko osiem dni pracy obozowej, podając, że początek obozu jest 28 a tymczasem był on wyznaczony na 20 bm.

(W numerze z dnia 25 sierpnia sprostowaliśmy błędną wiadomość — przyp. red.).

PRACODAWCY CONTRA SPORT
Oboz katowicki nie jest w komplecie. Brak na nim: Adamczyka, Adamskiego, Antczaka (przebywa na obozie siatkarzy w Warszawie i wyjadzie zapewne do Pragi na mistrzostwa świata. — przyp. red.), Boczara, Brzozowskiego, Buhla, Kiszki, Korbana, Krzyżanowskiego, Lipca, Majcherczyka, Małeckiego II, Paprockiego, Piechury (vide Antczak — przyp. red.), Rutkowskiego, Skalbani, Statkiewicza, Szendzielorza, Widerskiego.

Brak jest tak wielu zawodników z czołówki, iż wygląda to, jak gdyby zbójkotowali oboz.

W rzeczywistości sprawa ma się inaczej. Obozy niszczą pracodawcy naszych mistrzów!

— Jak tu jechać na oboz, gdy za poprzedni jeszcze mi nie zapłacono — skarży się Kozubek.

— Jeden oboz zaliczono mi, jako urlop wypoczynkowy, z następnym są kłopoty z placą. A mówi się przecież, że sportowcy mają mieć normalne wynagrodzenie w pracy za czas spędzony na obozie. Czy można jeździć na obozy, przecież żona i dzieci chcą jeść — kończy rozmowę.

Sprawą tą powinni wreszcie zająć się jak najenergiczniej miarodajne czynniki. Zwrot utraconych zarobków jest zagadnieniem zasadniczym.

PRACA I PRZYJEMNOŚĆ

Zajęcia na obozie prowadzone są bardzo solidnie.

Kadra instruktorska: M. Hoffman, Kozubek, Szelest, Vorreiter, kierownik obozu Szubert i Rada Załogowa: Masłowski, Kielas, Gralka, Chałupka, Potrzebowski, Sumiński współpracują znakomicie. Starają się o urozmaicenie programu dnia, co wpływa dodatnio na pracę z zawodnikami.

W poniedziałek obozowicze byli w kinie, we wtorek oglądali Tour de Pologne, w środę zwiedzali kopalnię, w czwartek mają jechać na trening terenowy do Krywałdu. Przewidziane jest zwiedzenie Jastrzębia Zdroju, występy artystyczne itd.

SZCZĘŚCIE STAWCZYKA

Te rozrywki nie są jednak wystarczające dla lekkoatletów. W chwilach wolnych od zajęć stwarzają sobie inne urozmaicenie. Wśród kardarzy wiodą prym: Gorol, Kwapien i Stawczyk. Największy rekordzista Polski ma czasem szczęście i z ręki dostaje 21 (grają w oko, naturalnie na słowo, a nie na grubą forszę).

— Zebys ty na biegni miał takie szczęście do 21, jak w kartach, to byłbyś zupełnie dobry — twierdzą złośliwi koledzy.

Najbardziej muzykalny jest Będkowski. Jest on odpowiedzialny za muzykę na obozie i ma powierzona opiekę nad instrumentami (patefon i radio).

Najnamiętniejszym szachistą jest Oleskiński. Stale siedzi nad szachownicą.

EPIDEMIA REKORDOWA

Największe postępy robią na obozie juniorzy. Walczak i Sidlowiczowie zawzięcie w rzucie oszczepem (Walczak definitywnie rozstał się z dyskiem). Obaj młodzieńcy.

Czekamy na rekord Polski

KOMISJA Sportowa PZLA poleciła Okręgowi katowickiemu przeprowadzenie eliminacji w biegu na 30 km w dniu 11 września br. w celu wyłonienia kandydatów na wyjazd do Koszyc, gdzie 23 października odbędzie się XIX Międzynarodowy Maraton Swobody.

Eliminacja na 30 km będzie jednocześnie próbą pobicia rekordu Polski, należącego do Nowaka (ŁKS Włókniarz) — 1:55:52,2, gdyż minimum kwalifikujące do startu w Koszycach zostało określone przez PZLA czasem 1:52 godz.

W biegu mogą startować wszyscy lekkoatleci. Koszty przejazdu do Krakowa i utrzymania pokrywa PZLA.

dzieńcy dobiegł już swego nauczyciela, który jest niezmiernie zadowolony z pupilów.

— Oni będą rzucać ho, ho, ho, — mówi Szelest. — Oszczep będzie wkrótce bardzo silnym punktem reprezentacji.

Atak na rekordy juniorów zgłosili: Rabenda i Werbliński. Rabenda na 300 m, Werbliński 1.500 m. Obaj marzą o jak najwyższym ustanowieniu rekordów i przeniesieniu się do rodzinnej Warszawy. Werbliński zaznacza, że tak wyrażnie, że odnosimy wrażenie, iż

miał do nas żal za nienapisanie o nim, jako „dziecku Warszawy”.

POLOWANIE KOZUBKA

Młodzież pracuje, biorąc przykład ze starszych. M. Hoffman, Kozubek, Szelest trenują bardzo zawzięcie. Kozubek macha swoim młotem, ślejąc wokół spustoszenie. Ślęzak nie rzuca dziś tak daleko, jak dawniej, ale za to ma wspaniałą celność rzutów. Na jednym z treningów uśmiercił kocz, nie było to zresztą zrobione celowo, gdyż aprobowano na obozie jest bardzo dobra.

W krakowskim babińcu lekkoatletek

Podpatrzone, podsłuchane i ustalone

KRAKÓW, 30.8. (Tel. wł.) — Reportaż z obozu kondycyjnego lekkoatletek miałem już od dawna „zaprojektowany” i w tym celu złożyłem wizytę naszym reprezentantom już w trzecim dniu rozpoczęcia zajęć na obozie. Okazało się jednak, że „luki osobowe” w tym czasie były jeszcze zbyt poważne i że wiodniczy startujący ostatnio miejscami innych zawodniczek.

PODPATRZYWSZY więc pracę obu trenerów Wachałowskiego i mgr. Dudeka, postanowiłem zabrać na komplet. Tymczasem stało się wiadomym, iż w najbliższy czwartek grupa naszych reprezentantek wystąpi na zawodach pokazowych z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. Będzie to już coś w rodzaju „obozowego egzaminu”. Depesza „Przeglądu Sportowego”: „oczekujemy w śróde szczegółów z obozu lekkoatletycznego” nakazała jednak natychmiastowe działanie i... reportaż „przez okno”.

Było już za późno, by zdążyć na stadion miejski, gdzie codziennie w godzinach od 16 do 18.30 odbywa się tak zwany trening w konkurencjach. Trening techniczny prowadzony jest w godzinach przedpołudniowych na stadionie Cracovii. Trzeba było więc udać się do gmachu ośrodka KF, gdzie nasze wybranki są skoszarowane i chwyciły na gorąco garść szczegółów o pracy, życiu, pożywieniu i innych drobiazgach na kilka dni przed wielkim egzaminem, jakim będą niedzielne zawody w Katowicach.

WYWIAD NA GORĄCO

Gdybym miał jakieś wątpliwości, czy panie wróciły już z treningu, to chór „dwudziestujednoosobowy” śpie

wający „Rosannę” rozwija się natychmiast. Wybranki wróciły i... przygotowały się do dalszych przewidzianych rozkładem zajęć. A więc: „rany boskie lakier, pomóż mi ułożyć łoki, gdzie mój grzebień itd.” — oto są sprawy przed kąpielą, która poprzedza kolację.

Jestem wdzięczny paniom, że wśród tak wielkich i licznych kłopotów, jak lakierowanie paznokci, ułożenie łoczków i innych, znajdują dość czasu, na odpowiedź dla mnie i notuję je skrzętnie.

Wnę przedze wszystkim, że „są już wszystkie” (Adamska, Bartkowiakówna, Borowiec, Bregulanka, Cieślakówna, Bogdańska, Gburkówna, Gembolińska, Gościńiakówna, Janiszewska, Konikówna, Legutkówna, Leszczyńska, Kowalska, Moderówna, Orszynowicz, Piwowarówna, Peszkówna, Rączewska, Sinoradzka, Słomczewska).

Mieszkają w dwu „komnatkach” i skarżą się na „dusznosc i twarde łóżka”. Poza tym wszystkim jest „świetnie”. Trenerzy, stadiony, sprzęt, współzycie program zajęć, tak zwane „zarcie”, no i w ogóle.

Sprawdzać rozmowę na przyszłość wyniki i ewentualne szanse okazuje się rzeczą niemożliwą. Dobrzeżna stawia na Konikównę, sama usuwając się skromnie w cień, zapowiada rychłe przesunięcie granic rekordu. Ale bezpośrednio zainteresowana znikła nagle, by nie wydobyć od niej żadnego słowa.

Cieślakówna, która osiągnęła tak dobry czas na 200 m chętnie mówi o wszystkim, z wyjątkiem wystrubowania jeszcze swych dotychczasowych wyników.

WSPÓLNA NUTA

Ogólny tenor usprawiedliwienia spólnego przybycia na oboz jest u wszystkich ten sam; „trzeba było przecież spaść do domu, przepakać rzeczy i uścisnąć kogoś drogiego (za kolejność nie ręczę)”.

Nie udało mi się także zaskoczyć Moderówny. Dowiedziałem się tylko, że „Przegląd Sportowy” cieszy się jej sympatią i że uczyni wszystko, by, nlm ustąpi miejsca „młodszym”, zapisać się jeszcze w pamięci tych, co w nią wierzą. Moderówna mówi, co o „latach” i oczywiście naraża się na kompletny. Mimo to wygra raczej „ona”. Kto? Domyślą się czytelniczki, którzy od lat śledzą walkę dwu godnych siebie rywelek.

Węgrzy egzaminują polskich lekkoatletów przed wyjazdem do Rumunii i CSR

DRUŻYNA lekkoatletyczna budapeszteńskiego klubu „Vasas”, która w sobotę 3-go i niedzielę 4-go bm. przegzaminuje w Katowicach lekkoatletów polskich przed ich wyjazdem do Rumunii i CSR, przyjeżdża do Katowic już 1 września.

Skład drużyny polskiej ustalony zostanie na dzień przed zawodami z następujących zawodników.

100 m — Kiszka, Stawczyk, Buhl, Rutkowski, Lipiec;
200 m — Będkowski, Stawczyk, Buhl, Wojtowicz;
400 m — Mach, Statkiewicz, Puchowski, Lipiec;
800 m — Korban, Statkiewicz, Barlecki, Nieroba;

1.500 m — Kwapien, Widerski, Potrzebowski;
3.000 m Kwapien, Kielas, Boczar, Więcek, Barnat;
5.000 m Kwapien, Kielas, Boczar, Więcek, 110 m płotki — Adamczyk, Ogloblin, Skalbani, Gralka;
400 m płotki — Puzio, Wdowczyk, Piechura, Gralka;

w dal — Kiszka, Adamczyk, Sucheński, Kuźmicki, Milewski;
wzwyż — Brzozowski, Skalbani, Paprocki;
trójskok — M. Hoffman, Kuźmicki, Krzyżanowski, Weinberg;
tyczka — Morończyk, Małeki, Krzesiński, Piechowicz;
oszczep — Szendzielorz, Sidlo, Walczak, Szelest, Sumiński;
dysk — Praski, Krzyżanowski, Antczak;
młot — Masłowski i młotacze śląscy;

KOBIETY

100 m — Moderówna, Adamska, Cieślakówna, Gembolińska, Słomczewska, Gburkówna, Zakrzewska;
w dal — Moderówna, Gembolińska, Gburkówna, Cieślakówna, Kowalska, Legutkówna;
wzwyż — Rączewska, Borowcówna, Leszczyńska;
dysk — Dobrzańska, Konikówna;
młot — Gościńiakówna, Peszkówna.

PROGRAM ZAWODÓW W KATOWICACH
SOBOTA 3 WRZEŚNIA: mężczyźni — 100 m, 400 m, 1.500 m, 3.000 m, skok w dal, oszczep, dysk, 4x100, skok wzwyż. Kobiety — skok wzwyż, 80 m płotki.
NIEDZIELA 4 WRZEŚNIA: mężczyźni — 200 m, 800 m, 5.000 m, 110 m płotki, trójskok, tyczka, młot, 400 m płotki i sztafeta szwedzka (400x300x200x100). Kobiety — 100 m, dysk, skok w dal.

Zawodnicy, którzy będą startowali z Węgrami, muszą być przygotowani do wyjazdu do Rumunii i CSR z Katowic, bez uprzedniego powrotu do domów.

Program pobytu naszych lekkoatletów zagranicą przedstawia się następująco:

10 i 11 września — udział w mistrzostwach międzynarodowych Rumunii w Bukareszcie.

18 września — start w „Masarykowych Grach” w Vitkovicach.

24 i 25 września — mecz Praga — Warszawa w Pradze, oraz dwa dalsze starty w CSR. Czechosłowacy proponują, by ostatni występ Polaków odbył się 2 października.

W skład ekipy lekkoatletycznej wejdzie 30 zawodników i 10 zawodniczek. Kierownikiem ekspedycji jest prezes PZLA Askanas. Zarząd PZLA, jako pierwszy związek sportowy w Polsce, zrezygnował z wysyłania zagranicę większej ilości „osób towarzyszących”, czyli oficerów, przemierzając dużą ilość miejsc dla trenerów. Razem z zawodnikami wyjadzie do Rumunii i CSR 9 sil instruktorskich: bracia K. i M. Hoffmanowie, Szelest, Wachałowski, Gassowski, Biłnakowski, Pabis, Morończyk i Wajsołowa. Niekiedy z nich wezmą także udział w zawodach. Masarszasta zespołu jest Sporny.

Dokładna data wyjazdu drużyny lekkoatletycznej ustalona będzie, zależnie od środka lokomocji. W rachubę wchodzi wagony sypialne, które towarzyszyłyby drużynie, lub droga powietrzna.

Osiński walczy o rekord i... Koszycy

REKORD Polski w biegu na 30 km zaatakował w najbliższą sobotę Osiński w Bydgoszczy. Zeszłoroczny mistrz maratonu jest podobno w bardzo dobrej formie i próba może się udać. Pobiciem rekordu Polski na 30 km chce Osiński zatrzeć planę, powstałą po mistrzostwach Polski (Osiński wycofał się) i udowodnić, że zasługuje na wyjazd do Koszyc.

KOPENHAGA. W czasie mistrzostw I. atletycznych Danii uzyskano wyniki: 100 m Schibsy 10,8, 800 m Nielsen 1:53,3, 400 m płotki Johannsen 54,6, trójskok Larsen 14,71, 200 m Schibsy 22,2, tyczka Stjernhild 4 m.

Postępy sprinterów i zastój wśród młotaczy

uwidacznia lista 10-ciu najlepszych

OD CZASU zamieszczenia ostatniej tabeli „Dziesięciu najlepszych” (przed meczem z Rumunią) znacznie poprawiła się tylko pozycja biegaczy ze wspaniałym rekordem Stawczyka na 200 m na czele. Dwie imprezy międzynarodowe sprawiły, zmażnię z tabeli 15-letniego rekordu E. Trojanowskiego i to przez sprintera, od którego właściwie tego najmniej się spodziewano. Właścicielowym autorem nowego rekordu na 200 m miał być Lipski, co od dłuższego czasu szeroko reklamowano. Prócz Stawczyka poprawił swe wyniki na 200 m Grzanka, Lipiec i Wojtowicz, który także wszedł do tabeli „siatkarzy” na miejsce Macha.

Mach jest pierwszym Polakiem, który po wojnie osiągnął na 400 m czas poniżej 50 sek. I w tej konkurencji trzech dalszych zawodników poprawiło swe rezultaty: Statkiewicz, Gralka i Lipiec.

Im dalej w las tym... mniej powo-

dów do radości. Wprawdzie rezultaty Statkiewicza i Korbana na 800 m uciechają nawet skrajnych pesymistów, jednak od pierwszego oczekiwaliśmy nieco lepszego wyniku, a po za tym oprócz tych dwóch zawodników pozostali stanęli w miejscu.

W pozostałych konkurencjach notujemy tylko pojedyncze zmiany. Ogloblin zszedł na 110 m przez płotki jako trzeci Polak, poniżej 16 sek. Puzio przebiegł 400 m płotki w dobrym czasie 55,6, ale jak chodzą słuchy, zamierza zrezygnować z kariery sportowej, poświęcając się sztuce baletowej.

Nadzieja młotaczy — Walczak podczas mistrzostw pięcioboju rzucił oszczepem 55,36 m, wychodząc na drugie miejsce w tabeli. W tym czasie Szendzielorz i Małeki awansowali trochę w górę. Szczególnie cieszy nas wynik Małeckiego (3,70), który ma wszelkie dane, by stać się groźnym konkurentem dla niepokornego dotąd

w Polsce Morończyka. W skoku wzwyż tylko Siemiątkowski zmienił pozycję, wychodząc wynikiem 182 cm na trzecie miejsce.

Największy zastój wykazują młotacze. Tak w młocie, jak dysku i kuli nic się nie zmieniło. Właściwie zmieniło się na gorsze, bo w ostatniej tabeli podaliśmy wynik Krzyżanowskiego 41,16, a tymczasem uzyskał on tylko 39,29. Mimo prawie „dwumetrowej” omyłki — młotacz gdański zajmuje w dalszym ciągu tę samą pozycję. Świadczy to najlepiej o „sennosci” tej konkurencji.

W chwili zamieszczania bieżącej tabeli, lekkoatletów polskich oczekuje kilka atrakcyjnych imprez międzynarodowych, a więc spotkanie z budapeszteńskim „Vasasem”, wyjazd do Rumunii i parę startów w CSR. Silna konkurencja zagraniczna powinna być bodźcem do dużych zmian w naszych obliczeniach. Zmian oczywiście na lepsze!

10 najlepszych wyników lekkoatletów w 1949 roku

	100 M	200 M	400 M	800 M	1.500 M	5.000 M	110 M PL.	400 M PL.	4x400 M									
1	Stawczyk, Pozn.	10,6	Stawczyk, Pozn.	21,7	Mach, Gd.	49,7	Statkiewicz, W-wa	1:55,6	Kwapień, Kr.	4:08,2	Kielas, Gd.	15:21,4	Adamczyk, Pozn.	15,6	Puzio, Kr.	55,6	Lechia, Gdańsk	5:51,6
2	Rutkowski, Pozn.	10,8	Buhl, Szcz.	22,3	Statkiewicz, W-wa	50,6	Korban, Gd.	1:57,8	Widel, Kr.	4:09,5	Boczar, Kr.	15:32,8	Skalbani, Pozn.	15,9	Wdowczyk, Łódź	58,0	Spójnia, Gdańsk	5:53,5
3	Buhl, Szcz.	10,8	Grzanka, Bdg.	22,6	Gralika, Śl.	51,0	Barlecki, Pozn.	2:00,2	Nieroba, Śl.	4:09,6	Kwapień, Kr.	15:45,8	Ogloblin, W-wa	15,9	Piechura, Wr.	58,6	AZS, Wrocław	5:56,0
4	Kiszka, Śl.	10,8	Będkowski, Śl.	22,8	Lipiec, Wr.	51,5	Nieroba, Śl.	2:00,8	Potrzebowski, Szcz.	4:10,4	Więcek E., Kr.	16:47,4	Wiłczek, Śl.	16,1	Małeki, Wr.	58,9	Ogniewo, W-wa	5:55,2
5	Walendzik, Bdg.	10,9	Lipiec, Wr.	22,9	Puzio, Kr.	51,7	Werner, Śl.	2:01,2	Widerski, Kr.	4:10,8	Piotkowski, Pozn.	15:48,8	Stawczyk, Pozn.	16,6	Gralika, Śl.	59,9	Warta, Poznań	5:55,8
6	Grzanka, Bdg.	11,0	Mach I, Gd.	23,0	Puchowski, Gd.	51,8	Zimba, Lubl.	2:01,8	Mańkowski, Gd.	4:11,4	Biernat, Śl.	15:51,0	Fibak, Pozn.	16,6	Rutkowski, Olszt.	60,1	Górniki, Zabrze	5:40,8
7	Adamski, Pozn.	11,0	Zaremba, Tor.	23,0	Korban, Gd.	52,1	Majewski, Olszt.	2:02,0	Kielczowski, Pozn.	4:11,8	Bonlecki, Gd.	15:54,4	Gralika, Śl.	16,6	Siemicki, W-wa	61,4	Cracovia	5:41,0
8	Ohnsorge, Pozn.	11,0	Wojtowicz, Śl.	23,2	Wdowczyk, Łódź	52,5	Potrzebowski, Szcz.	2:02,0	Lewicki, Pom.	4:12,0	Mańkowski, Gd.	16:01,0	Malocki I, Wr.	16,7	Zelewski, Gr.	61,4	Unia, Łódź	5:41,2
9	Lipski, Tor.	11,0	Puzio, Kr.	23,3	Rabenda, Gd.	52,4	Krawczyk, Śl.	2:02,3	Szymański, Kr.	4:12,2	Niemczyk, Kr.	16:10,4	Durajski, Łódź	16,8	Konieczny, Gd.	62,5	Pomorzanin, Tor.	5:42,2
10	Wojtowicz, Śl.	11,0	Puchowski, Gd.	23,5	Krawczyk, Śl.	52,6	Czajkowski, W-wa	2:02,8	Niemczyk, Kr.	4:12,6	Więcek A. Kr.	16:24,4	Krzyżanowski, Gd.	16,9	Walczak, W-wa	63,0	Gw-Włata, Kr.	5:45,4
															Muthe, Żurawica	63,0		

	KULA	DYSK	OSZCZEP	MŁOT	W DAL	WZWYZ	TYCZKA	TRÓJSKOK	4x100 M									
1	Łomowski, Gd.	15,59	Łomowski, Gd.	47,29	Szendzielorz, Śl.	55,42	Masłowski, Bdg.	49,26	Adamczyk, Pozn.	744	Skalbani, Pozn.	189	Morończyk, W-wa	386	Hoffman M., Śl.	14,49	Ligonoza, Krywałd	44,7
2	Prywer, Łódź	15,15	Hoffman K., Pozn.	45,10	Walczak, Rawicz	55,37	Sobocki, Tor.	45,36	Kiszka, Śl.	705	Brzozowski, W-wa	189	Małeki II, Wr.	370	Kuźmicki, Łódź	15,97	AZS, Poznań	44,9
3	Praski, Zabrze	14,81	Praski, Zabrze	41,71	Szelest, W-wa	53,86	Sobota, Śl.	45,44	Szuchalski, Wr.	698	Majcherczyk, Bdg.	183	Krzyżanowski, Gd.	355	Krzyżanowski, Gd.	13,61	Lechia, Gdańsk	45,1
4	Adamczyk, Pozn.	14,71	Krzyżanowski, Gd.	39,29	Sumiński, Pozn.	53,69	Krawczyk, Pozn.	45,16	Hoffman M., Śl.	688	Stawczyk, Pozn.	181	Krzosiński, Gd.	350	Weinberg, Bdg.	15,48	Cracovia	46,0
5	Krzyżanowski, Gd.	14,40	Lisak, Lubl.	39,11	Biliński, Kr.	52,15	Kozubek, Śl.	42,20	Milewski, W-wa	680	Papraci, W-wa	180	Szendzielorz, Śl.	350	Dziwulski, Pozn.	15,35	Widoknia, Byg	46,8
6	Kolaczek, Bdg.	14,40	Kolaczek, W-wa	39,08	Rytczak, Łódź	51,95	Dajka, Śl.	41,60	Małeki, Wr.	667	Ohnsorge, Pozn.	176	Piechowicz, Pozn.	340	Kowal, W-wa	15,02	Widoknia, Łódź	46,0
7	Pogorzelski, Gd.	15,54	Malczewski, Wr.	38,67	Wiśniewski, Szcz.	51,65	Kocot, Śl.	39,32	Zwolliński, W-wa	646	Zwolliński, W-wa	176	Piechowicz, Pozn.	340	Serafini, Kr.	13,01	AZS, Łódź	46,3
8	Lisak, Lubl.	15,10	Kuźmicki, Łódź	38,32	Zasada, Kr.	51,55	Wola, Śl.	38,26	Szymoszek, Śl.	644	Walny, W-wa	175	Piechowicz, Pozn.	340	Chmiel, Śl.	12,85	Spójnia, W-wa	46,6
9	Nawak, Pozn.	15,08	Adamczyk, Pozn.	38,30	Adamowicz, W-wa	51,54	Jasiński, Kr.	37,05	Kuźmicki, Łódź	643	Zagacki, Pozn.	175	Janiszewski, Kr.	350	Matulek, Pozn.	12,85	Kolejarz, Pozn.	46,7
10	Zdrojewski, Szcz.	12,97	Kowalski, W-wa	38,20	Sidlo, Kr.	51,39	Zioleniowski, Gd.	36,45	Stawczyk, Pozn.	642	Musier, Wr.	175	Garnarczyk, Łódź	350	Tuzik, Szcz.	12,85	Kolejarz, Gd.	46,7

Front ligowy łamie się i kruszy

Nikt nie jest pewny swej pozycji

SKOŃCZYŁY SIĘ nudne niedziele ligowe, skończyły się mało ważne mecze. Teraz każde spotkanie ma już ciężar gatunkowy, jeśli nie dla czoła tabeli, to dla jej dołów, a każdy punkt mierzy się na wagę... spadku lub mistrzostwa. Tak się ciekawie złożyło, że na finiszu ligowym (do zakończenia rozgrywek każdej drużynie pozostało jeszcze po 8 spotkań) drużyny czołówki straciły formę, zaś drużyny z końca tabeli, desperujące im spadkiem, mogą sprawić zamieszanie, nawet wśród najmniejszych.

GWARDIA, WISŁA I CRACOVIA już od paru tygodni kuleją. Nie ponoszą prawdziwie kompromitujących porażek, ale nawet ich zwycięstwa nie są przekonujące. Tymczasem Kolejarski Poznań, Polonia Warszawa i Górnik Bytom zdradza ją wyraźną poprawę i kto wie, czy na finiszu nie zepchną w dół dotychczasowych potentatów. Oto mały przykład, który jednak już w najbliższą niedzielę może się okazać rzeczywistością: Polonia Warszawa gra w Krakowie z Wisłą, a Kolejarski zmierzy się w Bytomiu z Polonią. Wystarczy, by Wisła przegrała, a Kolejarski zremisował, a już Poznaniacy są na górze tabeli. A przecież Kolejarski ma szansę nie tylko remisu w walce z Polonią Bytom, lecz zwycięstwa!

POLONIA W. MA SZANSĘ

„Czarne koszuły” Warszawy będą dla Wisły ciężkim przeciwnikiem i mają wreszcie okazję do rewanżu za serię zeszłorocznych i tegorocznych porażek. Los tak chciał, że mecz krakowski wylosowano w chwili, gdy Wisła niepodobna jest do zespołu, który wiosną miażdżył po drodze wszystkich rywali. Twardość defensywy Polonii i niebezpieczny, przez swą nieobliczalność, atak warszawian mogą w Krakowie zgotować niespodziankę.

WALKA O BYT

W sobotę odbędzie się w Warszawie mecz Legia — Ruch. Mecz ten ma ważne znaczenie jeśli chodzi o grupę spadkową. Oczekujemy więc walki do ostatniego gwizdka, walki zaciętej, aby tylko fair. W meczu tym stawiamy, mimo wszystko, na Legię. Ruch pokonał wprawdzie Wartę, ale nie jest to legitymacja do zwycięstwa w Warszawie. Wojakowski są na krawędzi przepaści i niewątpliwie nie mają zamiaru rezygnować z Ligi. Jeśli włożą do gry nie tylko cały zasób wiadomości,

Szczecin prowadzi w pucharze Ziem Zachodnich

Po ostatnich spotkaniach piłkarskich o Puchar Ziem Zachodnich na czele tabeli rozgrywek znalazł się Szczecin p. 2:0, st. br. 3:1; 2) Wrocław — 2:2 i 6:5; 3) Olsztyn — 2:2 i 4:6; 4) Gdańsk — 0:2 i 1:2.

W poprzednich latach, mecze o puchar rozgrywało 6 drużyn. W tym roku Opole bierze udział w rozgrywkach o puchar Kaluży, a Pomorze wycofało się w momencie rozpoczęcia gier pucharowych.

Dalsze spotkania odbędą się: 11 września — Olsztyn — Szczecin i Gdańsk — Wrocław oraz 2 października — Szczecin — Gdańsk.

W Lidze ZSRR bez zmian

W ostatnich meczach o mistrzostwo ligi piłkarskiej ZSRR padły następujące wyniki:

Daugawa (Ryga) — Lokomotiw (Moskwa) 1:0 (0:0), Lokomotiw (Charków) — WWS (Moskwa) 0:0, Skrzydła Sowietów — Szachter 2:1 (2:1), Dynamo (Leningrad) — Dynamo (Jerywan) 2:4 (1:3), Mecz Spartak — Dynamo (Mińsk) przełożony został na dalszy termin.

Układ czołówki tabeli nie uległ zmianom.

Aż 5 setów walczył Piątek w finale mistrzostw Gdyni

Turniej tenisowy o mistrzostwo Gdyni przyniósł następujące wyniki: w finale gry pojedynczej mężczyźni Piątek, po zaciętej 5-ciosetowej walce, pokonał Mrokwoskiego 6:2, 7:5, 0:6, 0:6, 6:2;

w finale gry pojedynczej kobiet Mikicka wygrała z Niewiadomską 6:3, 6:3;

w grze podwójnej mężczyźni Piątek i Faron pokonali Merolewskiego i Przegalińskiego 6:4, 7:5.

Mistrzem juniorów w grze pojedynczej został Palczyński, a w grze podwójnej para Hennig — Pfeiffer.

lecz przede wszystkim ambicją, to powinni zdobyć dwa punkty.

TO SAMO W GDAŃSKU

Jednocześnie kibice wojskowych szturmować będą redakcje pism o wynik meczu w Gdańsku, gdzie Lechia zmierzy się z Górnikiem. Zwycięstwo Lechii zmniejszy wartość ewent. zwycięstwa wojskowych nad Ruchem co najmniej o 50 procent, gdyż w tym wypadku kolejność ostatniej czwórki nie ulegnie zmianie. Nie sądzimy jednak, by Lechia dała radę Górnikowi. Ślącacy wybitnie poprawili poziom gry, podczas gdy Lechia straciła nawet kondycję. Zostało jej wprawdzie serce do walki, ale może ono nie wystarczyć na twardych i bojowych górników z Bytomia.

CZEPEK MOŻE BYĆ... DZIURAWY

Cracovia może o sobie powiedzieć, że jest w „czepku rodzona”. Wyjazd do AKS-u nie przedstawia wielkiego niebezpieczeństwa. Ślącacy są jednak dość nieobliczalni i jednej niedzieli potrafią się wznieść na szczyty sztuki piłkarskiej, by następnie grać jak jedenastka patałachów. Jeśli Cracovia natrafi na

dzień wlotu przeciwnika, to może się pożegnać z punktami, a tym samym pozycja jej w górze tabeli ulegnie poważnemu osłabieniu. Zatrzyma wprawdzie lokatę, ale od Kolejarskiego dzieli ją będą 2 pkt., a Polonia warszawska zbliży się do niej o 1 pkt.

NIKT NIE JEST PEWNY

Ostatnim meczem niedzieli będzie spotkanie Warty z ŁKS. Do niedaw-

na jeszcze oba zespoły mogły spać spokojnie. Outsiderzy byli daleko w tyle, a dystans punktowy był dość poważny. Teraz jednak, kiedy kandydaci do spadku przestali żartować i pną się ku górze z całym zapalem, pozycja Warty i ŁKS-u nie jest już tak pewna. Z tego też powodu spodziewamy się twardej walki, w której więcej szans mają gospodarze. (gw)

Z nowymi siłami piłkarze stolicy ruszają do nowych trudów i bojów

PIŁKARZE warszawscy już w najbliższą niedzielę rozpoczynają w klasie A rozgrywki o mistrzostwo na rok 1950. Udział bierze 12 drużyn:

Znicz (Pruszków), Żyrardowianka, Ruch (Płaszczyno), Dąb (Jelonki), Jedwabnik (Milanów), Marymont, Drukarz, Legia Ib, Polonia Ib, Skra, Gwardia i Ognio.		
Końcowa tabela mistrzostw z ub. sezonu przedstawia się następująco:		
Znicz	28:8	45:24
Gwardia	23:13	49:23
Ognio	23:13	37:28
Polonia	23:13	32:25
Ruch	22:14	44:30
Żyrardow.	22:14	46:35
Marymont	14:22	41:39
Polonia Ib	11:25	32:60
Legia Ib	9:27	27:51
Jedność	5:31	23:61

Obecnie układ sił będzie nieco inny. Znicz po niefortunnej walce o drugą ligę załamał się i w najlepszym razie może uplasować się w środku tabeli. W pierwszych spotkaniach mistrzowskich nie ode-

gra prawdopodobnie większej roli. Gwardia przeprowadziła ostentacyjnie w szeregach kandydatów do pierwszej drużyny generalną czystkę. Wystąpi odmłodzona i bardziej „cementowana” i obok Ognia będzie najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza okręgu warszawskiego.

Zespół dawnego Samorządowca jest również poważnie wzmocniony. Najsłabsza kiedyś część drużyny — atak, będzie obecnie najsilniejszym atutem Ognia. W nadziei grać będą m. innymi trzej piłkarze ligowego Rymera.

Wielkie szanse ma prócz wymienionych już zespołów, Skra (ma być wkrótce centralnym klubem Związku), posiadająca w swych szeregach kilku utalentowanych

Piłkarze Opola i Warszawy gotowi na mecz o puchar Kaluży

KAPITAN związkowy Opolskiego WOZPN ustalił skład reprezentacji Śląska Opolskiego na mecz z Warszawą o puchar Kaluży, jaki rozegrany będzie w niedzielę, 11 września, na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie o godz. 17. Reprezentacja Śląska Opolskiego wystąpi w następującym składzie:

Jung (Górniki Bytom), rez. Koczański (Polonia Bytom), Czernik (Górniki Bytom), Szmidt I (Polonia Bytom), Szczykalski (Stal Bobrek), Podeszwa (Górniki Bytom), Narloch (Polonia Bytom), Fuchs (Górniki Bytom), Trampisz, Biskup (obaj Polonia Bytom), Krasówka (Górniki Bytom) i Wiśniewski (Polonia Bytom).

WREPREZENTACJI Warszawy zagrają: Skromny (Legia), rez. Borucz (Polonia), Wołosz, Pruski (obaj Polonia), Waśko (Legia), Brzozowski, Wiśniewski (obaj Polonia), Jaźnicki (Polonia), Cichoński (Gwardia), Świercz (Polonia), Olejnik, Mordarski (obaj Legia). Jako rezerwowi wyznaczeni zostali: Serafin, Szaidek, Wilczyński (Legia) i Szczawiński (Polonia).

Końcowy akord rozgrywek finałowych WOZPN Drukarz w A klasie

Huragan (Woiomin) — Drukarz 2:2 (0:1). Decydujący mecz o wejście do klasy A. Gra żywa i ostra. W pierwszej części zawodów przewagę w polu posiadał Drukarz, który dzięki lepszej technice dawał sobie doskonale radę z rozmożliwym i silnym terenem boiska. Po przerwie początkowo inicjatywę posiadał Drukarz i

zdołał zdobyć drugą bramkę. W 56 min. po rzucie karnym za rękę obrońcy Huragan zmniejsza różnicę bramkową i przypuścił generalny atak. Za 10 min. drugi (problematyczny) karny, podkutywany przez serię Sułchickiego zmienia Reutowski ponownie w bramkę, wyrównując na 2:2.

„Gra wyrównała się i w ostatnich minutach po usunięciu przez sędziego z boiska najlepszego zawodnika Huraganu — Reutowskiego za rozmyślane kopnięcie bramkarza przeciwnika, Drukarz przejmując znowu inicjatywę, nie oddając jej już do końca gry gwizdka. Bramki zdobyli: Nadwodny i Słonek dla Drukarza oraz Reutowski dla Huraganu.

Na wyróżnienie zasłużyli w drużynie Drukarza przede wszystkim Hodyra (repr. juniorów W-wy), obaj obrońcy: Narożnik i Przybysz oraz Ziolkowski w ataku. Pierwsze miejsce w puli finałowej zdobył Drukarz — 5 pkt. drugie — Rywał — 4 i trzecie (ostatnie) — Huragan z trzema punktami. Do klasy A awansował Drukarz.

Co słyszeć w „trzech” Lidze?

Mecze o wejście do drugiej ligi piłkarskiej (pula finałowa), które miały się odbyć 14 bm. przełożone zostały na 23 października. Zaległy mecz Stal (Sosnowiec) — Kolejarski (Gdynia), wyznaczony na 21 bm. odbędzie się ostatecznie 30 października. Wszystkie inne spotkania rozgrywane będą zgodnie z poprzednio ustalonym terminarzem.

Dwie Ligi bokserskie ruszają do boju

WPZB odbyło się losowanie terminów w rozgrywkach I-ej i II Ligi bokserskiej. Przypominamy, że w skład I-ej Ligi wchodzi Gwardia (W-wa), Gwardia Gdańsk, Związek Kowców Łódź (Zryw), Kolejarski Bydgoszcz (Zjednoczenie), Kolejarski Gdańsk (Gedania) — mistrz Polski 1949 r., Metal Śląsk (Batory).

W skład II Ligi: Zw. Warta Poznań, Radomiak, Ognio Wrocław (IKS), Stal Wrocław (Pafawag), ŁKS Włocławek, Łódź, Kolejarski Poznań (ZZK).

Z I-ej Ligi spadnie jedna, najsłabsza drużyna, a z II-ej Ligi muszą spaść dwie osiemki. Na ich miejsce wejdą dwie drużyny, które wyłonią drużynowe rozgrywki okręgowe, a następnie międzyokręgowe.

TERMINARZ I LIGI
11 września 49 r.
Związkowiec (Bydg.) — Gwardia (Gd.)

18 września 49 r.
Gwardia (W-wa) — Gwardia (Gd.)
Związkowiec (L) — Związkowiec (Bydg.)
Kolejarz (Gd.) — Metal (Śl.)

25 września 49 r.
Kolejarz (Gd.) — Gwardia (W-wa)
Metal — Związkowiec (L)

2 października 49 r.
Metal — Gwardia (W-wa)
Związkowiec (Bydg.) — Kolejarski (Gd.)
Gwardia (Gd.) — Związkowiec (L)

9 października 49 r.
Gwardia (W-wa) — Związkowiec (L)
Kolejarz (Gd.) — Gwardia (Gd.)
Metal — Związkowiec (Bydg.)

25 października 49 r.
Związkowiec (Bydg.) — Gwardia (W-wa)
Gwardia (Gd.) — Metal
Związkowiec (L) — Kolejarski (Gd.)

8 stycznia 50 r.
Gwardia (W-wa) — Kolejarski (Gd.)
Związkowiec (L) — Metal
Gwardia (Gd.) — Związkowiec (B)

15 stycznia 50 r.
Gwardia (Gd.) — Gwardia (W-wa)
Związkowiec (B) — Związkowiec (L)
Metal — Kolejarski (Gd.)

22 stycznia 50 r.
Gwardia (W-wa) — Metal
Kolejarz (Gd.) — Związkowiec (B)
Związkowiec (L) — Gwardia (Gd.)

12 lutego 50 r.
Związkowiec (L) — Gwardia (W-wa)
Gwardia (Gd.) — Kolejarski (Gd.)
Związkowiec (B) — Metal

19 lutego 50 r.
Gwardia (W-wa) — Związkowiec (B)
Metal — Gwardia (Gd.)
Kolejarz (Gd.) — Związkowiec (L)

TERMINARZ II LIGI
11 września 49 r.

Kolejarz (P) — Stal (Wr.)
Ognio (Wr.) — Radomiak
Włocławek (L) — Warta

18 września 49 r.
Stal — Warta
Radomiak — Włocławek
Kolejarz — Ognio

2 października 49 r.
Ognio — Stal
Włocławek — Kolejarski
Warta — Radomiak

9 października 49 r.
Stal — Radomiak
Kolejarz — Warta
Włocławek — Ognio

25 października 49 r.
Stal — Włocławek
Warta — Ognio
Radomiak — Kolejarski

8 stycznia 50 r.
Stal — Kolejarski
Radomiak — Ognio
Warta — Włocławek

15 stycznia 50 r.
Warta — Stal
Włocławek — Radomiak
Ognio — Kolejarski

22 stycznia 50 r.
Stal — Ognio
Kolejarz — Włocławek
Radomiak — Warta

Biorą przykład z góry Kto spadnie z II-ej Ligi?

DRUGA LIGA jest kopią pierwszej, nie więc dziwnego, że podobnie jak w ekstraklasie, finisz zapowiada się znacznie ciekawiej niż inauguracja rozgrywek.

Podobnie jak w I-ej Lidze, dotychczasowy potentat Garbarnia, zdradza „spadek formy” i to spadek zupełnie wyraźny. Niestety dla innych zespołów, a na szczególne dla „krakusów”, spadek formy nastąpił późno i nie przypuszczamy by jakiegokolwiek inny sposób potrafił nadrobić różnicę punktów, dzielącą go od Garbarni. Szczęść punktów, gdy do końca zostało zaledwie sześć gier, a dystans prawie nie do pokonania.

W grupie południowej przewodzi nadal Tarnovia, która jakby opanowała już kryzys z okresu środka sezonu. Fakt ten pozwala przypuszczać, że oba zespoły KOZPN-u wrócą po roku przewidy do Ligi.

I Garbarnię i Tarnovię prosimy o zachowanie dobrego humoru, mimo zarysowywanej się perspektywy zmniejszenia Ligi do 10 klubów. Jeśli jednak nie poprawią poziomu gry, to w roku przyszłym nie będą miały wielkich szans na utrzymanie się w I-ej klasie.

Zadna ze wspomnianych drużyn nie może powiedzieć z czystym sumieniem, że gra na naprawdę dobrze a szereg zwycięstw wypływa przede wszystkim ze słabości przeciwników.

Walki o utrzymanie się są nie mniej ciekawe, niż w I-ej Lidze. Sytuacja w obu grupach jest mocno zagmatwana i ostateczny układ tabel zależeć będzie od najbliższych rozgrywek.

Mecze niedzielne:

Grupa północ: PTC — Garbarnia, Pomorzanie — Radomiak, Bura — Ostrovia, Lublinianka — Ognisko, Widz — Gwardia Szczecin.

Grupa południe: Naprzód — Polonia Świdnica, Polonia Przemyśl — Chelmek, Górnik Radlin — Gwardia Kielce, Tarnovia — Baildon i Pafawag — Skra.

Król strzelców warszawskiej A kl. otrzyma puchar

PRZED niedzielnym meczem o mistrzostwo kl. A Znicz — Żyrardowianka nastąpi uroczyste wręczenie pucharu „króla strzelców” warszawskiej A klasy zawodników Żyrardowianki Stefanowi Siedleckiemu.

Puchar ten ufundował długoletni od przeszło 20 lat działacz sportowy pruszkowski Wojciech Złota — Sylwester Szurgot. Puchar przechodzi na własność zawodnika, który zdobędzie trzykrotnie z rzędu tytuł „króla strzelców” lub pięciokrotnie w ogóle.

Czołówka tabeli przedstawia się następująco:
19 bramek — Siedlecki (Żyr.); 16 — Lewandowski (Znicz); 14 — Cybulski (Marymont); 13 — Dominiczak (Ruch); 12 — Bieganowski (Żyr.); 11 — Izidorczyk (Gwardia), Dębski (SKS); 10 — Olszewski (Mar.).

Dzień sportu młodzieży szkolnej

w ramach meczu juniorów Warszawa-Lódź

USTALONY już został skład reprezentacji juniorów Warszawy na półfinałowy mecz o puchar PZPN z Łodzią, który odbędzie się 7 września w Warszawie na St. W. P. o godz. 17. Z uwagi na rozpoczęcie się roku szkolnego referent wysłonięno WOPZPN zrezygnował z przeprowadzenia obozu kondycyjnego dla kadry, który miał się odbyć w Otwocku.

Skład drużyny jest następujący: Koczyk, Godlewski, Gaciara, Klingbail, Hodyra, Szewczyk, Kulcsa, Szczeptański, Bańkiewicz, Bogacki, Szaidek. Rezerwowi: Witkowski, Zalewski, Brzozowski, Wójcik, Regulski, Zamysłowski, Cechosz, Cichoński, Metelski, Górnicki, Olszewski i Laskowski.

Zarząd WOPZPN organizuje jednocześnie dzień propagandy sportu młodzieży szkolnej W-wy. Prócz meczu piłkarskiego juniorów odbędą się zawody lekkoatletyczne juniorów (organizuje WOZLA). Projektant nad imprezą objął dyr. GUKF L. Motyka.

Postanowiono, że wstęp dla młodzieży na zawody (w grupach) be-

dzie bezpłatny, a młodzież, która przyjdzie indywidualnie korzystać będzie ze zniżek. Cały dochód przeznaczony na stypendia dla niezaможnej młodzieży szkolnej.

Odpowiedni REDAKCJI

UWAGA. 1. Na listy anonimowe nie udzielamy odpowiedzi. Prosimy o podawanie imienia i nazwiska oraz dokładnego adresu, które na życzenie mogą pozostać do wiadomości redakcji, a odpowiedź udzielona będzie pod literami, lub pseudonimem.

2. Nie będziemy również udzielać odpowiedzi na pytania związane z tabelą fiaską. Sposoby przeliczania wyników podawaliśmy w Nr 86 Przeglądu Sportowego z r. 1948.

3. We wszystkich sprawach dotyczących administracji prosimy zwracać się do Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik” Administracja, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16.

H. Kulbaski, Kalinowa — 1. Ruch był pięciokrotnie mistrzem i prowadził w tabeli na rok 1939, Cracovia — 5 i Pogoń — 5. 2. W meczach międzypaństwowych wygrał na punkty 11 razy, przez nokaut — 4, dyskwalifikację przeciwnika — 1, przegrał trzy walki. Innej statystyki nie prowadzi. 3. Stale średnia.

Bokserzy „Zryw — Łódź” — Nasza Redakcja, dziękujemy za pozdrowienia z Kuconoszy.

Skwicz, Nakło — Dziękujemy, nie skorzystaliśmy.

Bokserom „Włocławek — Korona” (Kraków), dziękujemy za pozdrowienia z Kudowy — Zdroju.

Mietelska, Łódź — My również mamy nadzieję, że będzie lepiej.

Bokserom ZS „Włocławek” — (Łódź, Kalisz, Kraków, Nowa Sól), dziękujemy za pozdrowienia nadesłane z obozu w Kudowy — Zdroju.

Jerzy Buda, Poznań — Przy szybkiej pracy redakcyjnej pomyłka taka może się zdarzyć w każdym piśmie, a nie tylko w „Sportie i Wzrach”. Za pozdrowienia dziękujemy.

Plan: sportowe ZMP. Redaguje Komitet

Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokołowska 5 tel. 8-70-05, 8-70-01, 8-42-51 skrz. poczt. 181

Administracja (dla prenumerat) Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8-10-26 Konto P. K. O. I — 8005

Prenumerata miesięczna wynosi: z 100 — kwartalnie — z 300 — z 500 — Egzemplarz wstecznie wysyła się po uprzednim wpłaconiu na konto P. K. O.

Nr 1 — 8005 licząc za egz. 15 zł. Przy każdej wpłacie należy podać dokładny cel wpłaty na odroczone przekazy. Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm — 80 zł. Złożono w Drukarni X M P. Warszawa

Odbite w druk. „Czytelnik” Nr 2, W-wa

Warszawa odmładza skład na mecz bokserski z Lublinem

WDNIU 4 września miał się odbyć w Katowicach mecz bokserski Warszawa — Śląsk. Spotkanie to jednak zostało odwołane na prośbę Katowic, ponieważ kolidowałoby z zawodami lekkoatletycznymi polsko-węgierskimi.

Wobec tego skład drużyny warszawskiej, która walczy 4 września w Lublinie, został znacznie wzmocniony. Osłabła Warszawa będzie się składała z czterech starszych, rutynowanych bokserów i czterech młodych.

Skład Warszawy: Patora, Bieganski, Borkowski, Komuda, Kwaśniewski, Kolczyński, Ryś, Gościński, sekundantem będzie S. Zalewski, a kierownikiem drużyny por. Pernak. Mecz odbędzie się na otwartym stadionie o godz. 11-ej.

Skład Lublina przypuszczalnie będzie taki: Kukier, Baran, Makar, Marciniak, Zieliński, Trzęsowski, Musiał. W w. ciężkiej zawodnik nie został jeszcze wyznaczony, przypuszczalnie wybór padnie na jednego z bokserów z Dębina.

Warszawianie liczą się z ewentualną porażką Patory z młodym i utra-

lentowanym Kukierem, natomiast sądzą, że mistrz polski juniorów Bieganski pokona Barana, mimo iż żyrardowianin na ostatnich zawodach w Warszawie nie wykazał dobrej formy (braki w kryciu). Dalej warszawianie mają nadzieję, iż Borkowski pokona Makara — mistrza okręgu lubelskiego, młodego i twardego pięściarza. Komuda powinien wypunktować Marciniaka, który miał dłuższą przerwę z powodu złamania obojczyka. Kwaśniewski po raz drugi spotka się z najstarszym bokserem Lublina — Zielińskim. W czasie turnieju młodych w Lublinie — Kwaśniewski wygrał nieznacznie. Kolczyński zapewne zwycięży Trzęsowskiego, choć zawodnik łódzki nie lekceważenia. W półciężkiej Ryś, ex-zawodnik Krakowa, ma szansę pokonania Musiała, boksera który dawniej walczył w Częstochowie. Gościński poczynił ostatnio duże postępy i obiecuje, że z Lublina przyniesie dwa punkty.

Jak z tego wynika, nastroje bokserów stołecznych przed wyjazdem do Lublina są dość optymistyczne. (g)

Dwaj trenerzy węgierscy rozpoczną pracę jeszcze w bieżącym sezonie!

S PRAWA trenerów węgierskich dla piłkarzy ruszyła wreszcie z miejsca. Zarząd PZPN upoważnił redaktora Maliszewskiego, który hawł w Budapeszcie z okazji Mistrzostw Akademickich, do energicznego przeprowadzenia pertraktacji i ewentualnego ustalenia warunków.

Akcja red. Maliszewskiego uwięczona została sukcesem. Dnia 22 sierpnia odbyła się w sali prezydialnej Węgierskiego Związku Piłki Nożnej konferencja z udziałem upoważnionego przedstawiciela PZPN, urzędującego wiceprezydenta Węgierskiego ZPN Jenő Kovácsa, generalnego sekretarza Krajewicza, kapitana związkowego Sebesa, generalnego sekretarza węgierskiego związku trenerów piłkarskich Hamotiego oraz referenta spraw zagranicznych Węgierskiego ZPN Glucka.

Porządek dzienny ujęto w trzy punk-

ty: 1) Wysłanie trenerów węgierskich do Polski, 2) Ustalenie terminu następnego spotkania międzypaństwowego, 3) Występy czołowych zespołów węgierskich w Polsce w roku 1950.

W pierwszej, najbardziej pięknej sprawie, kapitan Sebes, jako prowadzący agendy prezydium węgierskiego związku trenerów, przedstawił trzy nazwiska, które wchodziłyby w rachubę. Przedstawiciele węgierskiego związku stwierdzili zgodnie, że polecając swoich nauczycieli piłkarskich biorą pełną odpowiedzialność za ich kwalifikacje fachowe i moralne. Celem omówienia bliższych szczegółów postanowiono następnego dnia doprowadzić do spotkania przedstawicieli PZPN z zainteresowanymi trenerami.

W następnym dniu nastąpiło też zetknięcie się przedstawicieli PZPN z połączonymi trenerami mianowicie Istvanem

Sederem oraz Albertem Darvaseni. Okazało się przy tym, że Seder prowadzi już korespondencję ze Śląskim Okr. ZPN. Seder był w swoim czasie trenerem Törökösu i pierwszy wprowadził na Węgry system WM. Pracował na Węgrzech oraz w Luksemburgu obecnie jest na etacie trenerów związkowych Węgierskiego ZPN. Zaletą jego jest m. in. znajomość języka słowackiego co ułatwi porozumienie się.

Albert Darvas wykazuje się doskonałymi wynikami pracy na terenie Rumunii. Mówi po niemiecku, co również ułatwi porozumienie się.

Zainteresowani przedłożyli swoje warunki, które Zarząd PZPN na ostatnim posiedzeniu uznał, za możliwe i z kolei polecił komisji opracowanie kontraktów, które w najkrótszym czasie wysłane zostaną do Budapesztu, tak by obaj trenerzy mogli rozpocząć pracę jeszcze w bieżącym sezonie.

Bez trudu doszło do porozumienia o temat meczów rewanżowych w przyszłym roku. Węgry zaproponowały kwiecień lub czerwiec. Aktualny jest dla nas naturalnie czerwiec, tak że roku 1950 w drugą niedzielę czerwca odbędą się w Polsce spotkania pierwszych drużyn i juniorów a równocześnie w tym samym dniu nastąpi mecz zespołów B na Węgrzech.

Gdy chodzi o przyjazd czołowych drużyn węgierskich do Polski w charakte-

rze partnerów sparingowych, to Węgierski ZPN przyrzekł przeprowadzić to. Rzeczą PZPN-u będzie ustalić korespondencyjne terminy i wybrać odpowiednie ośrodki.

I w tej sprawie przeprowadzona została korespondencja ze Związkiem Węgierskim.

Rekord Francji na 5000 m. pobił Vernier

W Göteborgu odbyły się dwudniowe zawody lekkoatletyczne, z udziałem zawodników: Danii, Finlandii, Francji, Norwegii, USA i Szwecji.

W czasie tych zawodów Vernier ustanowił nowy rekord Francji w biegu na 5000, czasem 14:20,6, poza tym osiągnęło szereg dobrych wyników:

1000 m — 1. Stanfield (USA) — 10,5. 2. Dixon (USA) — 10,7. 3. Johanson (Szwecja) — 10,8.

400 m pl. — 1. Ault (USA) — 52,1. 2. Johansen (Dania) — 55,1.

800 m — 1. Lingard (Szwecja) — 1:51,0. 2. Clare (Francja) — 1:51,0.

1.000 m — 1. Aaborg (Szwecja) — 2:02,9. 2. Dreutzler (USA) — 2:24,4.

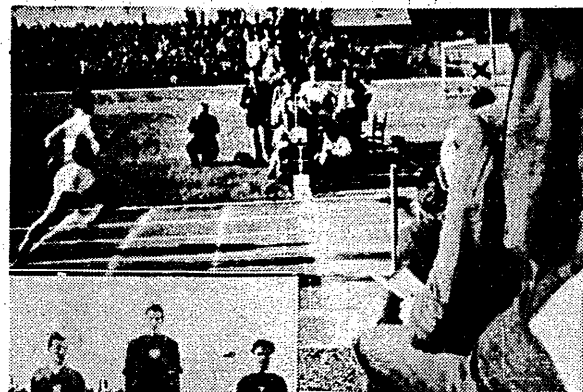
5.000 m — 1. Meakelae (Finlandia) — 14:20,0. 2. Vernier (Francja) — 14:20,6 (nowy rekord Francji).

Skok o tyczce — 1. Richards (USA) — 4,25. 2. Kaas (Norwegia) — 4,00.

Dysk — 1. Gordien (USA) — 56,40. 2. Bergh (Szwecja) — 45,12.

Kula — 1. Gordien (USA) — 15,95. 2. Hernerfors (Szwecja) — 14,69.

Tak wygrał Stawczyk w Budapeszcie



Nadzieja polskiego wioślarstwa



Nasz fotomontaż przedstawia finał 200 m na Igrzyskach Akademickich w Budapeszcie i chwilę wręczania dyplomów zwycięzcom. Stawczyk już minął metę, a drugi z kolei — Horcic jeszcze do niej nie dobiegł. Na podwyższeniu stoją od lewej: Horcic (CSR), Stawczyk (Pol.) i Camus (Fr.).

Węgierski podsekretarz stanu do spraw sportu Hegyi wręcza złoty medal T. Kocerce, mistrzowi akademickiemu świata w skiffach.

Nowy rekord juniorów ZSRR

MOSKWA. Juniorzy radzieccy pobili trzy dalsze rekordy ZSRR w lekkoatletyce: 15-letnia Pisarewa (Leningrad) pobili własny rekord w skoku w wysoki wynikiem 1,55 m a 16-letnia Hnykina uławiła nowy rekord w skoku w dal — 5,60 m. W sztafecie szwedzkiej zespół szkolny z Leningradu uzyskał czas 2:23,6, który jest nowym rekordem juniorów ZSRR.

Piłkarze Węgier gotowi do mistrzowskich bojów

BUDAPESZT, 25 sierpnia

MISTRZOSTWA Akademickie należą do przeszłości. Budapeszt skierował swój wzrok na trójmecz lekkoatletyczny i... czeka z niecierpliwością na rozpoczęcie sezonu piłkarskiego.



Wielką sensację w świecie bokserkim wywołało zwycięstwo Ray Robinsona nad Belloisem w 7-ej r. przez 1 k. o. Robinson — czarne dziecko Harlemu — miał przez cały czas spotkania przewagę. W 7-ej r. posłał białego do 5 na deskę, a w czasie przerwy Belloise poddał się. Robinson będzie, jak się zdaje, najmłodszym rywalem dla Cerdana. Specjaliści przepowiadają Robinsonowi karierę Joe Louisa.

BRUKSELA. Związek Belgijski ogłosił kalendarz najbliższych międzypaństwowych spotkań piłkarskich: 2.X Belgia — Szwajcaria, 6.XI. Holandia — Belgia, 23.XI. Walia — Belgia, 5.III. Italia — Belgia, 16.IV. Belgia — Holandia, 23.IV. Belgia — Irlandia, 18.V. Belgia — Anglia, 4.VI. Belgia — Francja.

AMSTERDAM. Kongres wioślarzy postanowił powierzyć Włochom organizację mistrzostw Europy w r. 1950. Następne mistrzostwa odbędą się we Francji.

Start piłkarzy nastąpi 4 września a rozgrywki przeciągną się do pierwszego dnia Bożego Narodzenia tj. 25 grudnia.

Podobnie jak przed rokiem ilość drużyn pierwszej Ligi jest ta sama. Do boju wystąpi następująca 16-tka: Ferencvaros, MTK, Ujpest, SZAC, Soroksar, Vasas, Mateos, Lokomotiv, Szombathely, Csepel, Sal BTC, Kispes. Do tej grupy „starych” dochodzi czterech mistrzów drugiej Ligi a mianowicie Elore (drużyna tramwajarzy budapeszteńskich), Lokomotiv z Debreczyna, Hardt, drużyna pracowników rafinerii, Dorog, zespół górników miasta Dorog.

Składy drużyn są z małymi wyjątkami takie same, jak na wiosnę. Sezon mistrzowski trwa od jesieni do lata.

Międzynarodowy program roku bież. przedstawia się następująco:

16 października Austria — Węgry w Wiedniu.

23 października Węgry — Bułgaria w Budapeszcie.

20 listopada Węgry — Szwecja w Budapeszcie.

Istnieje możliwość zorganizowania meczu jeszcze 18 września. Przeciwnik nie jest do tej pory ustalony.

Dr L. Erdos

Obóz siatkarski śpiewa i ćwiczy oczekując na wyjazd do Pragi i Bukaresztu

ROZSZUMIAŁY się wierzby plażą... — słychać przez okna jednej z sal w AWF. Gdy wchodzimy do środka widzimy jak gromadka dzieci, czat i chłopów, pod batutą prezesa PZKSS Nawrockiego ćwiczy zapamiętane na dwa głosy popularne piosenki.

To kandydatki i kandydaci do repr. Polski w siatkówce, korzystając z wolnej po kolarzy chwili przygotowują się nie tylko do sportowego, ale i wokalnego występu w Pradze.

Zdopingowały ich do tego wiadomości, przywiezione z Bukaresztu przez pływaków, a twierdzące, że Rumuni są równo w Pradze jak i potem w Bukareszcie.

reszcie dokąd po mistrzostwach świata i Europy udają się nasze siatkarki, oczekują i tego rodzaju występów polskich zespołów.

Podczas gdy kpt. zw. inż. Wirszyło w przerwie jednej z piosenek udziela wyjaśnień co do taktycznych posunięć na boisku, które zresztą, jak zauważyliśmy, powinny być dla wszystkich uczestników obozu zupełnie jasne, wdajemy się w pogawędkę z instruktorami: drużyny żeńskiej — Ceyrem i męskiej — Krausem.

Obaj zgodnie twierdzą, że do chwili wyjazdu do Pragi postarają się scenować i zgrać obie reprezentacje. Trudniej to będzie przeprowadzić wśród siatkarzy, gdyż liczna młodzież, która po raz pierwszy kandyduje do reprezentacji, wykazuje duże braki. Siatkarki natomiast tworzą znacznie lepszy materiał.

Dowiadujemy się jeszcze, że w ostatniej chwili zorganizowanie obozu na Bielanych napotkało na pewne trudności i zapewne dlatego w pierwszych dniach szwankowało bardzo wyżywienie, jak również nie można było się doprosić o dostateczną ilość piłek i innego sprzętu koniecznego do treningu, nie mówiąc już o nieprzygotowaniu boisk w hali.

Mankamenty te zostały już zapewne usunięte — gdyż jak obiecał siatkarzom i siatkarkom prezes Nawrocki, poruszy on wszystkie sprężyny, aby reprezentacja Polski przygotowująca się do tak ważnych zawodów, niczego nie zbywała.

Składy obu drużyn zostaną ustalone w tych dniach. Liczyć one będą 12 siatkarów i 10 lub 11 siatkarek. Wyjazd nastąpi w środę 7 września wieczorem specjalnym pociągiem.

Stefan L. Strzałkowski

Niedzielnny Motocross PKM-u decydującym egzaminem mistrzowskim

CODZIENNA jazda każdego motocyklisty na zwyczajnej turystycznej, czy też sportowej maszynie, stawia go niejednokrotnie wobec najrozmaitszych warunków terenowych.

Produkcja nowoczesnych maszyn sportowych i turystycznych poszła całkowicie po linii ułatwienia jazdy w najcięższych nawet warunkach. Pozostały jedynie do uzupełnienia... jeżdżieckie wiadomości motocyklistów. Środkiem do tego stały się przede wszystkim biegi terenowe.

Tego rodzaju imprez nie urządzałyśmy dotychczas w Polsce. Przygotowaniem do nich były jedynie Raidy Tatrzańskie, rozgrywane się rokrocznie na górskich bezdrożach. Spokój długości trasy od r. 1938. a wzrost długości odcinków w terenie wskazują, że założeniem organiza-

torów RT jest nie „gonienie się” zawodników po szosach, lecz wszechstronna próba możliwości motocykla w „precyzyjnie” utrudnionych warunkach.

W bieżącym sezonie nie trzy, jak w latach poprzednich, lecz cztery imprezy, stanowią eliminację dla ubiegających się o tytuł mistrza rajdowego Polski. Pierwszą eliminacją był Raid Świętokrzyski, drugą raid Legii do Gdyni „Na Święto Morza”, trzecią Raid Tatrzański TKM-u. Leż ukończonym sezonem i decydującą rozgrywką będzie rozegrany w najbliższą niedzielę (4.IX) I. Motocross PKM-u (Warszawa). Wybranie wyścigu terenowego, odbiegającego od większości dotychczasowych rajdów, jako zakończenia walki o tytuł mistrzowski, pozwala przypuszczać, że naczelne władze Polskiego Związku Motocyklowego doceniły w pełni wszystkie zalety motocrossu. Jedno co najmniej jest pewne: atrakcyjność i oryginalność imprezy (po raz pierwszy w Polsce!) należy się spodziewać, że na starcie ujrzymy w nadchodzącą niedzielę nie tylko rajdowców, Obok nich duże szanse mieć mogą również nasi szosowcy.

Raidowcy przygotowują się nie „na długość”, lecz na „jakość”. Szosowcy natomiast przygotowują się „teraz” na maszynach sportowych, na których w większości startują w biegach ulicznych i innych. Dozwolone regulaminem FICM użycie 50 proc. mieszanki benzyna - benzol, daje ich silnikom znaczną przewagę. Zastosowanie opon terenowych z głęboko nacinanym bieżnikiem, pozwoli na efektywne pokonanie terenu.

Dlatego obok zawodników, którzy będą chcieli powtórzyć swoje rajdowe sukcesy, a zwłaszcza sukcesy Raidu Tatrzańskiego, spodziewamy się ujrzyć: jednego z doskonale zapowiadających się szosowców M. Ko prońskiego na BMW 600, również zdolnego Krakowianina, W. Bębenka na Tornax 600, Voellnagla na Horex 600, Krzysztofa Bruna na nowej BSA 500, A. Wapińskiego również na BSA oraz wielu innych, których

start w „normalnym” raidzie nie byłby zasadniczo przewidziany.

Komu z nich przypadnie zwycięstwo? Czy okaże się lepszą grupa rajdowców, czy szosowców? Trudno jest odpowiedzieć na te pytania, zwłaszcza, że do spotkania obu kategorii dochodzi u nas po raz pierwszy. Jednak bez wątpienia typować można zawodników, którzy dotychczas startowali w obydwu kategoriach, odnosząc zwycięstwa zarówno w trudnych raidach, jak i w wyścigach przy rutynowanych konkurentach. Do takich zawodników zaliczyć możemy St. Bruna, J. Janówskiego, W. Puzia, Z. Kupczyka, J. Dąbrowskiego, A. Żymirskiego, W. Markowskiego, S. Rusiniaka, R. Tomicką, T. Kamińskiego i młodego J. Palucha.

A wiemy, że walka między nimi będzie zaciekła, ponieważ chodzi o zdobycie tegorocznej białej - czerwonej szarfy mistrzowskiej.

Stefan L. Strzałkowski

Pogrom pływaków USA Jany stracił rekord

Pływak japoński Furuhashi ustanowił w czasie mistrzostw USA trzy nowe rekordy świata na dystansach: 1.500 i 400 m st. dowolnym oraz w sztafecie 4x200 m st. dowol. Na 400 m Furuhashi rozpoczął zbyt wolno, ale wspaniały finisz zdecydował o pobiciu rekordu Jany o 1,9 sek. Czas japończyka — 4:33,3. Na 1.500 m Furuhashi uzyskał 18:19, a sztafeta japońska 4x200 m przebiegła ten dystans w 8:45,4.

WYNIKI

400 m st. dow. — 1. Furuhashi (Jap.) — 4:33,3. 2. Hashizume (Jap.) — 4:45,6. 3. Murayama (Jap.) — 4:46,6. 4. Tanaka (Jap.) — 4:47. 5. Blum (USA) — 4:54,4.

100 m st. grzb. — 1. Stack (USA) — 1:07,1. 2. Fetterman (USA) — 1:08,2. 3. Dravos (USA) — 1:09,5.

200 m st. klas. — 1. Verdeur (USA) — 2:36,3. 2. Brawner (USA) — 2:42,3. 3. Strastford (USA) — 2:47,6.

4x200 m st. dow. — 1. Japonia — 8:45,4. (poszczególne odcinki: 2:10,8 + 2:13,5 + 2:13,7 + 2:07,4). 2. Nowhaven — 9:09,5. 3. Brighton — 9:11,3.

Pływacy Węgier zwyciężają w Paryżu

Na międzynarodowych zawodach pływackich w Paryżu z udziałem zawodników i zawodniczek Węgier, Angli i Holandii osiągnięto następujące wyniki:

Konkurencje kobiece:

400 m st. dow.: 1) Szekely (W) — 5:23,5. 2) Jany (Fr.) 3) Wellington (Angl.).

100 m st. grzb.: 1) Gaillard (Hol.) — 1:16,6. 2) Temez (W) 3) Yate (Angl.).

200 m st. klas.: 1) Novak (W) — 2:59,2. 2) Caspers (Hol.) 3) Church (Angl.).

100 m st. dow.: 1) Temez (W) — 1:07,3. 2) Schumacher (Hol.) 3) Wellington (Angl.).

3 x 100 m: 1) Węgry — 3:47,8. 2) Holandia 3) Anglia 4) Francja.

Konkurencje męskie:

400 m st. dow.: 1) Nyeki (W) — 4:49,9. 2) Csordas (W) 3) Jany (Fr.).

100 m st. grzb.: 1) Vallery (Fr.) — 1:08,4. 2) Kievit (Hol.).

100 m st. dow.: 1) Jany (Fr.) — 58,0. 2) Kadassam (W).

200 m st. klas.: 1) Szegedy (W) — 2:45,2. 2) Lucien (Fr.).

W meczu piłki wodnej Węgry pokonały Francję 5:4.



Lekki i szybki

Z. Kupczyk na Triumphie 350 ma duże szanse w „motocrossie”. Na zdjęciu widzimy go, jak zjeżdża po stokach Gubalówki.

Foto „LEST”

O zwycięstwie nad Rumunią przy kawie i ciastkach

NA PLYWALNI warszawskiej

gwar, śmiechy i zamieszanie. To pływacy wrócili przed chwilą z Bukaresztu, opromienieni sławą zwycięstw. Wątpiłoby się, że w tym czasie w Warszawie nie ma kawy.

Na koniec transportu z dumą minął niesie jeden z pływaków cztery mniejsze i jeden olbrzymi puchar — owoce zwycięstwa. Wszyscy są zadowoleni, uśmiechnięci. Nic dziwnego — pierwsze zwycięstwo.

Całą tę rozbieganą gromadkę, zwołując do jednego dużego pokoju — prezes Gruda — na bankiet.

Sładamy przy stołach. Czysta zapadła, gdy pływacy imieniem GUKF, w prostych słowach, dziękując pływakom za odniesione zwycięstwo.

Z kolei mjr. Better, z humorem robi przegląd wyprawy bukareszteńskiej, przypominając również pływakom ich strach przed podróżą samolotem.

— Nie taki diabeł straszny, prawda? — mówi.

Jeszcze krótkie przemówienie płk. Grudy, dumnego z wyczynu pływaków i... siedząca obok nas Dobranowska, woła z niecierpliwością do Wójcickiej:

— Marysiu, daj mi wreszcie kawę i tortu! Wybuchamy śmiechem. Tort zresztą był siłą pokusa. Nie tylko dla małej irakowianki. Za chwilę Niedzielnia i Dziękowna równie próbowały go na potęgę.

Nastroj panuje miły, swobodny. Zaczynają się rozmowy o meczu, o Rumunach. Wątpiłoby się, że w tym czasie w Warszawie nie ma kawy.

— To „pamiętka” po jednym z ataków na naszą bramkę, mówi, — ale do strzału nie dopuściłem. Karpiński „chwali” się przeciętą wargą.

— To za strzeloną przeze mnie bramkę — mówi. Tak, myślę, drogo sprzedali swoją skórę wódki.

— Pieruny myśli, że ja spuchnę — dochodzi z drugiej strony stołu, głos Cichońskiego — chcieli mnie wciągnąć na gaz, ale sami „wysiedli”. O, dwieście metrów motylem, to nie

ciasto z kremem. (Cichoński na 200 m ustanowił rekord Polski, przyp. red.).

Mjr. Szneider, gospodarz przyjęcia, chodzi troskliwie dookoła stołu, jak kura przy pisklętach. Tej podsunie ciastko, temu owoc, innemu dolewka kawy.

Czas mija szybko, dwie godziny przemknęły, jak z bicza trzaski. Pływacy żegnają się. Ten, do Poznania, tamten do Łodzi, ci znów na Śląsk, inni do Krakowa. Wracają do domów, by znów zabrać się do pracy w szkole czy fabryce. W tym codziennym życiu pamiętać jednak będą o treningu. Wiedzą dobrze, iż trening jest podstawą sukcesów, że nie idą na przód, to znaczy cofać się.

Stanisław Pękala

Co mówią o spotkaniu?

MJR. BETTER, szef ekspedycji z ramienia GUKF-u:

— Wynik meczu był niepewny do ostatniej chwili. Szanse były równe. Szale zwycięstwa na naszą korzyść, przechylili się na naszą korzyść, im uznanie i pochwała. Walka toczyła się w prawdziwej atmosferze sportowej. Przyjaźń między naszymi narodami, przejawiała się i w czasie zawodów. Wszelkie nieporozumienia, były od razu likwidowane. Spotkanie zakończyło się nie tylko sukcesem pływackim, był to jednocześnie triumf o dużym znaczeniu propagandowym.

SERAFIN, członek Zarządu PZP:

— Miarą zainteresowania, jakie wywołał mecz, jest fakt, iż premier Rumunii — Groza, był obecny na zawodach w ciągu obu dni. Najwięcej „szarpala” nam nerwy, konkurencja 3 x 100 st. zmiennym, ale Jabloński nie zawiodł. Podkreślić muszę, iż Rumuni przyjęli nas nad wyraz gościnnie.

BROLL, kpt. Śl. OZP:

— To był ciężki mecz do wygrania, ale poszło dobrze. Do wódki nie trzeba mieć pretensji. Rumuni byli wspaniale przygotowani przez Rayklego. W drugim dniu nasi zagrali na zupełnie dobrym poziomie.